

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . . zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych nale-
żące do Administracji Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji
i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza

Adres Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru
pism, ogłoszenia i reklamacje uprasza się
w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław arski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Słowo Polskie

Biblioteka Jagiellońska

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w
zwykłych ogłoszeniach gr. 10,
w nadesłanym i w nekrologii
gr. 30, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 50, po kronice gr. 40,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 20. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 5,
kupno i sprzedaż za słowo gr. 6,
matrimonialne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 10, dla
poszukujących pracy gr. 2,
Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc.
Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Czerwona armja jako narzę-
dzie polityki sowieckiej.

I.

— Czerwona armja — referował na jednym z ostatnich posiedzeń „Rewolucyjnego” (rewol. rada woj.) ówczesny zastępca Trockiego Frunze — jako dyscyplinowana, zorganizowana i wyszkolona siła bojowa w r. 1924 wogóle nie istniała z wyjątkiem wojsk technicznych. Na szczęście dla Rosji sowieckiej wrogowie nie wykorzystali tego ciężkiego położenia. Teraz niebezpieczeństwo minęło. Obecnie istnieje liczna, dobrze zaopatrzona armja, która z zapalem przechodzi wy-
szkolenie wojskowe.

Przypomnijmy sobie, dla tem lepszego poznania natury i metod władzy sowieckiej, ile napadów dywersyjnych na nasze terytorja w tym czasokresie, kiedy jej armja jako jednostka dyscyplinowana, zorganizowana i wyszkolona wogóle nie istniała dokonały zorganizowane, wyszkolone i zaopatrzone przez bolszewików bandy. Ile śmiałych aktów prowokacji, dopuszczono się na nas, jakby na urągawisko w tym właśnie okresie, kiedy czerwona armja znajdowała się w stanie chaosu, armja polska gotowa była do walki.

Tupet i bezczelność obecnych suwerenów Rosji nie pozostaje w żadnej proporcji do ich sił realnych. Złośliwą ironją brzmią słowa Frunzego, kiedy mówi o tem, jak łatwo czerwonej Moskwie udało się wyprowadzić w pole jej wrogów. Ileż to razy słaby wówczas rząd sowiecki pobrzękiwał szabelką i straszył, gdy sam był pełen niepokoju.

Ale wróćmy do tematu.

W okresie sprawozdawczym czerwona armja dokonała olbrzymiej pracy. Ku końcowi roku reorganizacja jej została ukończona. Dziś jest ona dość dobrze uzbrojona i zaopatrzona, piechota posiada dostateczną ilość karabinów automatycznych, a artylerja — armat najróżnorodniejszego kalibru. Awiacja liczy już setki, jak powiada Frunze, a tysiące... aeroplanów, flotę morską również wzmocniła.

Wedle sprawozdania Frunzego liczebność czerwonej armji wynosi obecnie 562 tysiące ludzi. Sprawozdawca zapominał, zdaje się do tej cyfry dodać „czoł” (czasti, osob. nazn.) G. P. U. (zreformowana czerezwyczejka i inne formacje znajdujące się jakby poza armją, a stanowiące w sumie na dzień dzisiejszy około 250.000 ludzi.

Nowością dla czerwonej armji są dywizje terytorjalne, skompletowane z elementów miejscowych, powoływanych do służby w szeregach na krótkie terminy. Po skończeniu służby rekruci zabierani są do rezerwy armji i pozostają w niej do czterdziestego pierwszego roku życia.

Niebezpieczeństwo dla Rosji sowieckiej, o którym wspomina Frunze, przeszło, armja znajduje się już w dobrym stanie, ale... „cały kraj — kończy on swą relację powinien zrozumieć, że obecna armja jest zaledwie kadra dla przyszłej armji, militaryzacja całego kraju wysuwa się dziś na czoło najpilniejszych naszych zadań.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru dzisiejszego dołączamy czek P. K. O. — Zaznaczamy z naciskiem, że o ile do 15 lutego nie otrzymamy prenumeraty za luty już z dnem 15-go lutego wstrzymamy wysyłkę dziennika.

Osobnych przypomnień w tym miesiącu wysyłać nie będziemy.

Francuska polityka zagraniczna.

Mowa Herriota.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 stycznia. (zo) Korespondent „Gazety Warsz.” donosi z Paryża pod datą 28 stycznia:

Herriot wygłosił trzygodzinną mowę poświęconą polityce zagranicznej. Poruszył w niej pięć spraw.

Pierwsza to pakt gwarancyjny. Francja obstaje przy nim, przekonana, że tylko przez Ligę Narodów pokój europejski może być utrzymany. Tutaj poparł Herriota Briand, oświadczając, że Europa stoi przed dylematem: Liga albo bolszewizm.

Drugą poruszoną sprawą to długi międzysojusznicze. Francja nigdy nie odrzuci przyjętych zobowiązań, domaga się jednak od swoich wierzycieli uznania, że sprawa długów jest nie tylko sprawą handlową, lecz także i moralną.

Stosunek do Rosji poruszony na trzecim miejscu, Herriot przedstawił w ten sposób, że Francja nie prowa-

dzi wobec Rosji żadnej polityki oszczędzania, chociaż bezpieczeństwo Polski, Rumunii i państw bałtyckich ją interesuje. Francja dochowa lojalności wobec Rosji i tego samego domaga się od niej. Zinowiew musi sobie wbić w głowę, że Francja nie będzie tolerować agitacji III. międzynarodówki.

Co do stosunku do Anglii, to nigdy stosunki między Paryżem a Londynem nie były lepsze niż obecnie. Ostatnio obydwa rządy wydały wszystkim swoim agentom politycznym polecenie współpracowania ze sobą.

Wreszcie Herriot odpowiedział na krzyki niemieckie z powodu utrzymania okupacji strefy kolońskiej. Wykazał, że Niemcy nie wykonali przepisów traktatu co do rozbrojenia, przeciwnie zbroją się, wobec tego Francja musi pozostać nad Renem.

=□=

— Cały kraj — mówił niegdyś i nie raz Trocki — powinien stać się obywatelami równymi.

Jeżeli Rosja sowiecka mogła być tak przykra dla swych sąsiadów, kiedy armja jej w gruncie rzeczy nie istniała, to z chwilą doprowadzenia jej do należytego stanu może się stać w pewnych warunkach wręcz niebezpieczną i niebezpieczną.

O warunkach tych zadecyduje najbliższa przyszłość. Jedno z dwojga, albo Rosja wejdzie stopniowo na drogę porozumienia z państwami, co jest możliwe jedynie w tym wypadku, jeżeli potrafi ona wewnątrz samej siebie wytworzyć grunt dla tego porozumienia, albo polityka jej będzie dalej wypadkową dwu sprzecznych ze sobą prądów (państwowo - twórczego i rewolucyjno - dywersyjnego).

W tym drugim wypadku wszelkie próby zmierzające ku nawiązaniu dobrych stosunków sąsiedzkich pomiędzy Polską a SSRR, i wytworzeniu pomiędzy obydwu państwami atmosfery wzajemnego zaufania, o czym przy doręczaniu listów uwierzytelniających wspominał poseł Kętrzyński, będą bezskuteczne, a czerwona armja w ręku władzy sowieckiej prawdziwym mieczem Damoklesa wiszącym nad nami i całym światem.

— Mam niezłomną nadzieję — mówił między innymi w swej odpowiedzi

posłowi Kętrzyńskiemu Kalinin — że przeszkody, które utrudniały w przeszłości osiągnięcie tego wysokiego celu, będą w bliskim czasie ostatecznie usunięte i przedawnione.

Słowa te, są w najlepszym wypadku wyrazem jednego z dwu istniejących w najwyższych sferach komunistycznych prądów, mianowicie tego, który wyobraża nazewnątrz racje państwowe, będące, jak dotąd, w stałej kolizji z polityką putschów, dywersji i propagandy przewrotu, uprawianej zarówno przez rząd jak i trzecią międzynarodówkę. Wszakże sam fakt, że słowa takie wychodzą z ust polityków sowieckich coraz częściej, godny jest zastanowienia. Niewątpliwie w obozie komunistycznym odbywa się nowe przewartościowanie pojęć. Podłożem tych targów wewnętrznych jest nie tylko stan polityczny i gospodarczy kraju, ale i te przeobrażenia organizacyjne, przez które przechodzi armja.

Siła zbrojna jest narzędziem w ręku polityka. Zależnie od jej stanu polityk operuje nią z mniejszą lub większą swobodą. Zobaczmy jakie jest dziś oblicze czerwonej armji, jaki duch panuje w jej szeregach, jaki jest jej stosunek do partji rządzącej i państwa. Na ten temat pomówimy w artykule następnym.

Lud. Zieliński.

Z DNIA.

CZŁONKOWIE RADY BANKU POLSKIEGO. — PODZIAŁ ZYSKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 stycznia. (zo) Zgodnie z statutem na dzisiejszym posiedzeniu rady Banku Polskiego wylosowano czterech członków rady, a mianowicie: Kazimierza Fudakowskiego, Henryka Gromnickiego, Romualda Mielczarskiego i Tadeusza Tomaszewskiego.

Na zebraniu ogólnem akcjonariuszy Banku Polskiego, które odbędzie się 14 lutego rada zamierza postawić wniosek o ponowny wybór tych samych członków.

Z czystego zysku Banku, wynoszącego 11,970.098 zł. ma być przeznaczonych na kapitał zapasowy zł. 1,197.000, na dywidendę dla akcjonariuszy 8.000.000 zł., a dla skarbu Państwa 2,270.000 zł.

NOWI WOJEWODOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 stycznia. (zo) Projekt podziału obszaru administracyjnego województwa nowogrodzkiego na dwa województwa zaniechano. — Kandydatem na stanowisko wojewody nowogrodzkiego po gen. Januszajtysie jest p. Bęczkowicz. — Wojewodą wołyńskim został zamianowany p. Dębski starosta z Chielmu.

KARY ADMINISTRACYJNE BĘDĄ ZMNIEJSZONE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 stycznia. (zo) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji administracyjnej omawiane były zgłoszone z różnych stron Sejmu, a także i ze strony ZLN. wnioski w sprawie zbyt wysokiego wymiaru kar administracyjnych zwłaszcza na terenie województw wschodnich. Obecny na posiedzeniu p. min. Thugutt zapowiedział, że rząd w przyszłym tygodniu przedstawi konkretny sposób natychmiastowego uregulowania tej sprawy.

ATAK P. MIEDZIŃSKIEGO NA MIN. SIKORSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 stycznia. (zo) Sejmowa komisja wojskowa przystąpiła do debaty ogólnej nad projektem ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. Całe dzisiejsze posiedzenie zajęła mowa p. Miedzińskiego (Wyzwolenie). Przemówienie jego miało charakter osobistego ataku na p. ministra Sikorskiego.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 stycznia. (zo) „Kur. Czerw.” donosi, że ostateczne sfinansowanie polskiej pożyczki w Ameryce nastąpi jeszcze przed końcem stycznia br. Rząd spodziewa się w ciągu najbliższych godzin otrzymać wiadomość w tej sprawie od posła p. Wróblewskiego.

PRZYGOTOWANIA DO PRAC NAD BUDŻETEM NA R. 1925.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 stycznia. (zo) Ministerstwo skarbu czyni już przygotowania do obrad nad budżetem na rok 1926. W tym celu został wydany okólnik ustalający termin obowiązujący władze przy opracowywaniu projektu preliminarza na rok 1926.

Rauf reprezentacyjny Akademii Eksportowej 31 b. m.

Żydzi wobec rządu

Wł. Grabskiego.

Niema faktycznie w Sejmie klubu, któryby nie odnosił się do rządu Wł. Grabskiego krytycznie, i nie udzielał mu równocześnie w chwilach krytycznych swego poparcia. Jedynym klubem, który — pominiawszy oczywiście komunistów i ukraińców — konsekwentnie i zdecydowanie zwalcza rząd Wł. Grabskiego jest klub żydowski. Z wszystkich dotychczasowych, gabinet rząd. Wł. Grabskiego jest pierwszym, z którego żydzi rzeczywiście są niezadowoleni. Niezadowolenie ich jest tem większe, że rząd ten zawiódł ich oczekiwania i rachuby, oparte na słabości rządu tego w Sejmie.

Jak dalece nadzieje żydowskie zostały zawiedzione, i jak bardzo upadek rządu Grabskiego jest przez żydów upragniony, ujawnia doskonale mowa p. Rosmarina, wygłoszona na sejmowej komisji budżetowej podczas dyskusji nad ekspożem premiera.

„Już pierwsze chwile rządzenia p. Grabskiego — oświadczył przedstawićiel żydostwa naszego — przyniosły rozczarowanie tym, którzy się spodziewali... „pacyfikacji kraju“.

„P. Grabski rozpoczął walkę przeciw wszystkim. Narzucił ją przedewszystkiem ludności żydowskiej. Z ternu sejmowego przeniósł ją na cały kraj“.

„Od samego początku swych rządów odwoływał się p. premier do ofiarności całego społeczeństwa. Wzywał posłów i senatorów do współpracy, ale ominął reprezentację ludności żydowskiej. Przy organizowaniu Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Polskiego odsunięto w zupełności przedstawicieli ludności żydowskiej. Również przy powoływaniu do życia rozmaitych „Rad“ p. Grabski pominał handel, przemysł i rękodzieło o ile było reprezentowane przez żydów. Tendencja postępowania p. Grabskiego jest aż nadto wyraźna. Opiera się on na wypróbowanym zwyczaju, którym spodziewał się zdobyć i pozyskać poparcie tych stronnictw, które na swym sztandarze wypisały czynną walkę z żydami. Istotnie tak było dotychczas. Rzeczywistość wykazała jednak, że szef obecnego rządu zawiódł się w swych rachubach. Stronnictwa bowiem o których względy ubiegał, wpraw się odeń odwrócić niżli przy puszczał. Stronnictwa te zmuszone interesami swoich wyborców odnoszą się obecnie krytycznie do polityki obecnego rządu. System p. Grabskiego konsekwentnie przeprowadzony przeniknął do władz prowincjonalnych. W polityce gospodarczej szedł premier i minister skarbu w jednej osobie po linii najsłabszego oporu. Brał pieniądze tam, gdzie je najłatwiej było znaleźć. Podatników szukał tam, gdzie ich istnienie wskazywały szyldy. Nauka ta nie poszła w las i władze skarbowe mu podległe w niejednym wypadku prześcignęły mistrza, nakładając zamiast podatków niejednokrotnie haracze na pewne dzielnice czy ulice miasta“.

„Zostaliśmy ogołoceni — powiada p. Rosmarin, dawniej mógł od nas premier wydusić przy pomocy systemu podatkowego dolary, teraz nie ma my nic. (Jeszczeby się znalazło. — Przyp. zec.). Jesteśmy zrujnowani“.

W dalszym ciągu skarżył się p. Rosmarin, że rząd nie troszczy się o handel, zwłaszcza o handel „rodzimy“.

Rodzimy zaś handel w Polsce — samo przez się rozumie, to handel żydowski. Zdaje się, że w Sejmie polskim wstyd mówić o handlu, który u

nas został zrujnowany i traktowany jest po macoszemu. Co o nas powiedzą obcy na widok tego obojętnego stosunku, jaki nas cechuje w odniesieniu do handlu rodzimego, podczas gdy faworyzujemy i darzymy przywilejami handel i przemysł obcy.

Wspominając o antysemitkiej polityce rządu, prowadzącej do ruiny dziesiątki tysięcy egzystencji żydowskich, mówca przytacza „wypadki nadużyć“, jakie się dzieją przy dostawach rządowych. Tu dzieli się obywateli wedle wyznania i narodowości i przyjmuje się często względnie prawie zawsze oferty nieżydowskie, mimo, że są droższe i że skarb państwa ponosi przytem poważne szkody. Ce-

luje w tem przedewszystkiem ministerstwo spraw wojskowych.

Mówca nie wierzy w długi żywot rządu p. Grabskiego.

„Od każdego jednak rządu posłowie żydowscy muszą się domagać sprawiedliwości i równomierności podatkowej. W stosunku do ludności żydowskiej posłowie muszą walczyć o wcielenie w życie artykułów konstytucji, która nie zna różnic między obywatelami państwa. W tej dziedzinie rząd p. Grabskiego ma na sumieniu szereg zaniedbań i praktyki przez jego rząd stosowane, jako sprzeczne z zasadami konstytucji, muszą się spotkać z jak najostrzejszym potępieniem“.

Na usługach Berlina.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 stycznia. (K) Prasa dzisiejsza poświęca wiele miejsca powziętemu wczoraj uchwałą Sejmu i Senatu w sprawach gdańskich i lamaniu traktatu, dołączając do nich obszernie komentarze. Powszechnie niemal niezadowolone wywołała wczorajsza taktyka socjalistów, wskutek której uchwały Sejmu nie zostały przyjęte jednomyślnie. Nawet „Kurjer Poranny“ nie może rozumieć powodów, jakie skłoniły socjalistów do nieoddania swych głosów nad kompromisową uchwałą. Po za tem, zdaniem tego dziennika, budzi zdumienie apel socjalistów polskich do socjalistów niemieckich w Gdańsku i zawarty z nimi kontakt. Dziennik sądzi, że chyba socjaliści polscy wpadli w nastawioną pułapkę.

Zdaniem „Gazety Porannej“ socjaliści polscy w Sejmie zajęli stanowisko, z którego może być zadowolony p. Salm i jego mocodawcy z Berlina. Co do uchwał socjalistów polskich i gdańskich, to dziennik pisze, że po raz pierwszy oficjalna delegacja jednego ze stronnictw polskich uznała równorzędność Polski i

Gdańska czyli bezpośrednio uznała bezpodstawne roszczenia Gdańska. Jest to największa krzywda, jaką wyrządzili socjaliści polscy państwu, idąc na pasku Berlina i hakaty.

„Rzeczpospolita“ podkreśla, że wczorajsze uchwały Sejmu polskiego w sprawie gdańskiej są nie tylko stwierdzeniem słusznych pretensji do terytorium wolnego miasta, lecz równocześnie bardzo wyraźnym wystąpieniem Polski w obronie traktatu wersalskiego jako całości. Dziennik spodziewa się, że ten głos Sejmu polskiego będzie nie tylko zrozumiany w Gdańsku, ale i w innych kancelariach dyplomatycznych Europy.

Zdaniem „Kurjera Warszawskiego“ Sejm i Senat dał wyraz uczuciom, które przenikają całą Polskę i dlatego niewątpliwie uchwały te spotkają się z zgodną aprobatą i z poparciem całego społeczeństwa.

„Kurjer Polski“ zaznacza, że Sejm stanął przed koniecznością przeprowadzenia właściwego stanowiska w całej sprawie gdańskiej i oczyszczenia traktatowego terenu z chwastów pieniacstwa.

AKADEMJA POSELSKA W BARANOWICZACH.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 stycznia. (K) Dnia 25 bm. w Baranowiczach odbył się zjazd delegatów Towarzystwa opieki nad kresami województwa nowogródzkiego. W zjeździe wzięli udział ks. biskup Łoziński, kurator szkolny Wolberg, delegat województwa i starosta Kwieciński. Jako przedstawiciele zarządu głównego przybyli z Warszawy prezes Głabiński, p. Wierczak, p. Zajączkowski, p. Popowski, senat. Zubieński i Skorupski. Po referatach i dyskusji uchwalono cały szereg rezolucji.

Po południu odbyła się akademja poselska. P. Głabiński mówił o międzynarodowej sytuacji politycznej, a p. Wierczak o sytuacji wewnętrznej. Referaty obu posłów publiczność przyjęła entuzjastycznie.

NAPAD BANDYTÓW NA KURJERA K. O. P.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 stycznia. (K) W dniu wczorajszym w okolicy folwarku Cepry w powiecie Klackim, dwóch uzbrojonych bandytów napadło na ulana KOP., który odwoził pocztę do placówek. Bandyci chcieli w ten sposób zdobyć wiadomości wojskowe. — Ulan, którego bandyci skłóli w plecy nożami bronił się lecz zapewne byłby uległ, gdyby nie nadziejącający wóz, przed którym umknęli bandyci. Mimo upływu krwi ulan odwoził pocztę do placówek. Wszczęto energiczne dochodzenia.

CZWARTA W CIĄGU MIESIĄCA PODWYŻKA CEN CHLEBA.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 stycznia. (K) Wobec zwykłej tendencji na żyto, od czwartku podrożała mąka, a od piątku chleb. Cena mąki pyłowej 50 prc. wzrosła z 50 na 56 gr. za kg., cena chleba pyłowego 50 prc. w hurcie podskoczyła do 54 gr., w detalu do 56 gr., zaś sitkowego i razowego w kursu do 38 gr., w detalu do 40 gr. Jest to już czwarta podwyżka cen mąki i chleba w ciągu miesiąca.

DYWERSANCI ROSYJSCY BUNTUJĄ SIĘ.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 stycznia. (K) W ostatnich dniach po stronie bolszewickiej na południowym pograniczu polsko-rosyjskim zdarzają się coraz częściej pożary pobliskich miejscowości, którym towarzyszą odgłosy walki. Spłonęło już wiele miejscowości, będących postojem rosyjskich band dywersyjnych. Pożary te i walki są szerzone przez oddziały, przeznaczone do walki z Polską, których członkowie huntuła się, przyłączając się do oddziałów powstańczych.

ZGON WYBITNEGO DZIAŁACZA.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 stycznia. (K) W Grudziądzu zmarł w ubiegłą niedzielę Konstanty Dębkowski red. „Weichselpost“, dziennika wydawanego w języku niemieckim a prowadzonego w duchu polskim. Pracował on w publicznych organizacjach robotniczych na Górnym Śląsku i brał czynny udział w plebiscycie na Mazurach.

WYCOFANIE PODPISÓW POSŁÓW ZLN. Z POD WNIOSKU „PIASTA“.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 stycznia. (K) W związku z zamieszczonym onegdaj listem p. Czetwertyńskiego zawiadającym o wycofaniu podpisów członków ZLN. między innymi i posła Czetwertyńskiego z pod wniosku klubu Piasta, domagającego się przejmowania na własność ziemi w wschodnich województwach, przedstawiciel „Kurjera Polskiego“ zwrócił się do prezesa ZLN. prof. Głabińskiego z prośbą o wyjaśnienie. Prezes Głabiński oświadczył, że wobec tego, że p. Czetwertyński napisał w tym liście, że wniosek Piasta sprzeciwia się konstytucji, wystosuje do prasy pismo, w którym wyjaśni, że jeżeliśmy wycofali podpisy z pod wniosku Piasta i przeciwko niemu głosować będziemy to dlatego, aby zrozumiano, że ZLN. nie wystąpi przeciwko konstytucji i bronić będzie zasady własności.

SOJUZ DEFENZYWNY SOWJECKO-JAPONSKI.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Wiedeń. 29 stycznia. (PAT.) „Neue Fr. Presse“ donosi z Tokio, że poseł Matsumoto zażądał natychmiastowego zawarcia sojuszu defenzywnego z Rosją i oświadczył, że należy wystąpić przeciwko anglosaskim wpływom na świecie. Sądzi on, że również i Chiny należałoby wciągnąć do tej akcji.

ZWYCIĘSTWO BIAŁOGWARDZISTÓW W CHINACH.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 stycznia. (AW.) Dzienniki donoszą, że do Szangaju przybył pociąg pancerny z oddziałem białogwardzistów rosyjskich, którzy rozbili resztki oddziałów obecnego rządu chińskiego, sprzymierzonego z Rosją sow. i zdobyli północną stację kolejową.

WRAŻENIE MOWY HERRIOTA WE WŁOSZECH.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 stycznia. (AW.) „Gaz. Warsz.“ w korespondencji z Rzymu donosi o wielkim wrażeniu, jakie tam wywarła mowa Herriota, który m. i. stwierdził w niej znaczenie udziału Włoch w wielkiej wojnie i przyrzekł uregulowanie kwestii włoskiej w Turynie francuskim. Mowę tę uważają w Rzymie za akt polityczny, zmierzający do odnowienia węzłów braterstwa włosko - francuskiego.

WYWIAD Z POSŁEM JAPONSKIM.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 stycznia. (AW.) Poseł japoński p. Sasaki udzielił red. „Dnia Polskiego“ wywiadu o szczegółach traktatu sowiecko - japońskiego. Rosja zobowiązała się m. i. do powstrzymania się od agitacji komunistycznej w Japonii i na Korei. Czy umowa ta przyniesie realne korzyści dziś przewidzieć nie można, gdyż zależy to w łączności od tego jak ułożą się stosunki w Rosji. P. Sasaki stwierdza, że spadek jena do 30 proc. wartości był następstwem strasznej katastrofy zeszłorocznej, której ofiarą padła Japonia. — Dzięki jednak energii rządu i narodu japońskiego uda się wkrótce wybrnąć z trudności finansowych. Sasaki zapewnił dziennikarza polskiego o sympatii Japonii dla Polski. Wzięły te zdaniem jego należy utrwalić z pomocą szeregu układów handlowych.

NIEUDAŁA WYPRAWA AEROPLANEM NA MONT EVEREST.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Wiedeń. 29 stycznia. (PAT.) N. Fr. Presse donosi z Londynu, że Anglik Cobhan wzniósł się na samolocie w okolicy Everest. Osiągnął on tylko 17.000 stóp i zmuszony został do powrotu przez gwałtowne wiry powietrzne.

GENNİK 759 NASION

znanych z niezawodnej dobroci i jakości u firmy
EDMUND RIEDL Lwów,
 ul. Rutowskiego 3
 już wyszedł z druku. — Wysyła się na żądanie.

KONIEC ŚWIATA... NA LOTWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
 Warszawa. 29 stycznia. (zo) Według doniesień z Rygi w licznych wioskach Lotwy ludność jest przekonana, iż 6 lutego nastąpi koniec świata. Powstała nowa sekta, której członkowie wysprzedają na gwałt swój majątek, a nawet domy i budują szalasy z gałęzi, aby w nich spędzić ostatnie chwile życia na ziemi. U krawców miasteczkowych panuje wielki ruch, albowiem włościanie zakupują ubrania śmiertelne. Według bowiem rytuału nowej sekty 6 lutego trzeba być ubranym w białe ubranie. Punktualnie o godz. 9-tej rano wszyscy żyjący żywcem będą wzięci do nieba, a nikt nie umrze.

OGŁOSZENIE.

Mojżesz Weber, urodzony w roku 1890, syn Eliasa i Jetti, pomocnik handlowy, zamieszkały w Cieszynie, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego, a to „Weber“ na „Siegel“.

Województwo Śląskie w Katowicach podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24. października 1919 r. Dz. Ust. Rz. P. Nr. 88. poz. 478. wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa Śląskiego w Katowicach w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

Za Wojewodę
Dr. Przybyłowicz
 Naczelnik Wydziału Ad.

NAPAŚĆ SZOWINISTYCZNEGO DZIENNIKA NIEMIECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
 Warszawa. 29 stycznia. (zo) Nawiazując do dyskusji Reichstagu nad zawartą w Wiedniu umową polsko-niemiecką, organ wszech Niemców „Deutsche Ztg.“ zamieszcza niesłychanie napastliwy artykuł przeciwko Polsce, twierdząc, że Polska jest najzaciejszym wrogiem Niemiec, opierającym swoją egzystencję na rabunku niemieckich krajów i niemieckiej własności.

KAWA RIEDLA 328

NAWIAZANIE STOSUNKÓW Z CENTRUM PRZEMYSŁU BELGIJSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)
 Warszawa. 29 stycznia. (zo) Celem nawiązania stosunków z centrum przemysłu belgijskiego poseł polski w Brukseli p. Szembek udał się do Lieges zaproszony przez tamtejszych przemysłowców. Poseł polski zwiedził zakłady przemysłowe w Liege, złożył wizyty przedstawicielom władz miejskich, poczem był podejmowany przez szereg towarzyszy. W wszystkich przyjęciach wzięły udział sfery rządowe, konsulowie państw obcych, przedstawiciele przemysłu i finansów.

SPRAWA UNORMOWANIA STOSUNKÓW Z BULGARJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
 Warszawa. 29 stycznia. (zo) W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się pod przewodnictwem min. Kiedronia i w obecności konsula polskiego w Sofji dr. Grabowskiego konferencja, na której omawiano w obecności przedstawicieli przemysłu polskiego sprawę zawartych konwencji handlowych. Delegat ministerstwa skarbu zdał sprawę z rokowań z Bułgarią w spra-

wie konwencji handlowej, tranzytowej i nawigacyjnej, p. Grabowski zaś przedstawił znaczenie tymczasowej umowy, scharakteryzował obecne położenie wewnętrznej i politycznej Buł-

garji oraz warunki ekonomicznych stosunków między Bułgarią a Polską. Tekst umowy ma być przyjęty na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów i podpisany w Sofji.

O politykę emigracyjną.

Mowy ministrów: pracy i spraw zagranicznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 stycznia. (zo) Połączone komisje sejmowe zagraniczna i emigracyjna przystąpiły dziś do debat nad zagadnieniem naszej polityki emigracyjnej.

Pierwszy przemawiał minister spraw zagranicznych p. Skrzyński, który oświadczył, że istnieją wielkie trudności w sprecyzowaniu wyraźnego programu naszej polityki emigracyjnej.

Obszerne przemówienie wygłosił minister pracy p. Sokal. Zaznaczył on, że dotychczas nie posiadamy wyraźnego programu polityki emigracyjnej. Rząd nie może go posiadać, ponieważ nie wypracowało go społeczeństwo. Z największym uznaniem należy powitać dążenie do stworzenia tego programu. Po wojnie stosunki emigracyjne zupełnie się zmieniły o czem najlepiej świadczy polityka Stanów Zjednoczonych w tej dziedzinie. Uprzemysłowie nie wielu krajów również nie przyczynia się do ułatwienia tego zagadnienia. Poza to zwiększyła się konkurencja krajów emigrujących, a skurczyły się tereny do których możnaby emigrować. Zagadnienie emigracji przybrało charakter międzynarodowy o czem świadczy kongres w Rzymie. Państwa do których odbywa się emigracja utworzyły blok i posiadają mniej więcej wspólny program. Zasada polityki tych państw jest wprowadzać do kraju ludzi najlepiej rozwiniętych i podatnych do asymilacji.

Następnie przedstawił sytuację w Polsce, jako kraju z którego odbywa się emigracja. Polska według statystyki z 1 stycznia 1925 r. liczy 29 milionów ludności, a przyrost wynosi 450.000 rocznie. Ani przemysł, ani rolnictwo nie będą w możności zatrudnić tego przyrostu, wobec czego emigracja z Polski jest konieczna — i trzeba stworzyć politykę, aby ta wędrownica odbywała się w najlepszych warunkach zarówno dla emigrantów, jak i dla państwa. Polityka nasza musi dążyć do utrzymania łączności emigracji z krajem i do zachowania jej poczucia narodowego. — Kierunek naszej emigracji musi być taki, ażeby nie kierować wychodźstwa do krajów z którymi mamy wiele konfliktów i sporów. Musimy szukać nowych terenów emigracyjnych ze względu na zamknięcie Stanów Zjednoczonych i ze względu na to, że Francja jest nasyciona robotnikami i raczej spodziewać się należy ich powrotu z Francji. Przemysł francuski już sił nie potrzebuje, a rolnictwo francuskie daje robotnikom znacznie gorsze warunki niż w Polsce.

W dyskusji zabrał głos poseł Dąbski (Wyzwolenie), który bardzo ostro krytykował min. Skrzyńskiego, nazywając jego oświadczenie anegdotką o emigracji. Po przemówieniu jeszcze kilku mówców dalsze debaty z powodu późniejszej pory odroczone.

Przeciwko oszczerstwom na państwo.

Na marginesie nadużyć śląskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 stycznia. (zo) „Gazeta Warszawska“ w artykule wstępnym pod tytułem „O jasny ton“ porusza sprawę toczącej się od szeregu tygodni w prasie polskiej gorącej polemiki co do stosunku przemysłu górnośląskiego do skarbu państwa. Chodzi mianowicie o wyświeślenie zarzutów podniesionych niedawno przez pewne koła górnośląskie przeciwko ministerstwu skarbu. Zarzuty te, bardzo poważnej natury znajdujemy przede wszystkim w katowickiej „Polonii“ i w „Rzeczypospolitej“.

Zarzuty te, pisze „Gazeta Warszawska“ muszą być wyświeśnione. — Teza wspomnianych pism o szczególnie pokrzywdzeniu Górnego Śląska przez państwo zwłaszcza w związku z wykrytymi nadużyciami podatkowymi zasługuje na najbaczniejszą uwagę. Nie jesteśmy powołani do wydawania wyroku, jednak dla wyświeśnienia całej sprawy postaramy się jej przyrzeć w świetle cyfr. Zatrzymamy się tu tylko na dwóch kategoriach podatków: na dochodowym i majątkowym.

Według ostotnio przeprowadzonych rewizji w sprawie podatku dochodowego stwierdzono, że sześć największych towarzystw przemysłowych wykazało za rok 1922-23, a więc za rok najpomyślniejszej koniunktury, niecałych sześć milionów czystego

zysku, od którego podatek wynosi około półtora miliona zł. Tymczasem rewizja skonstatowała faktyczny dochód ponad 73 milionów, a więc towarzystwa te ukryły przeszło 90 proc. dochodu, którą to kwotę wysłano za granicę lub też użyto na inwestycje po niemieckiej stronie Śląska. Czy można się wobec tego dziwić represjom ze strony rządu przeciwko którym tak gorąco protestują wspomniane dzienniki?

Co się tyczy podatku majątkowego, to według oficjalnych danych do izby poznańskiej wpłynęło za rok ubiegły 84 proc., do warszawskiej 68 proc., do łódzkiej 65 proc., na Śląsku zaś zaledwie 22 proc.

Samo zestawienie tych cyfr mogłoby służyć za odpowiedź na stawiane władzom zarzuty, w świetle tych faktów teza o szczególnie pokrzywdzeniu Górnego Śląska przez państwo nabiera dziwnego znaczenia i musi być całkowicie wyjaśniona. Wobec zarzutów skierowanych zarówno pod adresem wysokich i zasłużonych urzędników jak i samego państwa, opinia publiczna ma prawo domagać się kategorycznie wyjaśnienia tej sprawy. — Winni muszą być pociągnięci do odpowiedzialności, a zarzuty o szkodliwym robocia władz i szowinizmie narodowym muszą znaleźć należyty i wyraźną odprawę.

Z sejmowej komisji budżetowej.

Warszawa. 29 stycznia. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa, po końcowym przemówieniu referenta budżetu ministerstwa skarbu p. Michalskiego, który zreassumował wyniki dyskusji ogólnej, stwierdziła z zadowoleniem, że cała komisja stanęła na stanowisku zrównoważenia budżetu i konieczności łącznego traktowania zjawisk gospodarczych ze skarbowymi oraz że najważniejszym zagadnieniem chwili są sprawy: 1) obiegu pieniężnego, 2) ustawodawstwa i polityki cłowej, która zbyt wielkimi stawkami sztucznie hoduje zakłady przemysłowe. Komisja przeszła do dyskusji szczegółowej nad działem dotyczącym dochodów z danin publicznych, w szczególności z podatków bezpośrednich. Pozycja ta jest prelimitowana w wysokości 713.635.000 zł., z czego na podatki bezpośrednie przypada 325.085.000 zł., reszta zaś na podatki pośrednie, 98.500.000, cła 205.000.000 i opłaty stempłowe 85.000.000. Przedyskutowano dochody z podatku gruntowego od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich, przemysłowego i od skrynek depozytowych. Rozpoczęto dyskusję nad podatkiem dochodowym. Przemawiali pp. Ostrowski, Chądzyński, Diamand, Moraczewski i Łypaciewicz. Dalszy ciąg posiedzenia po południu.

Warszawa. 29 stycznia. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa obradowała na popołudniowym posiedzeniu nad podatkami i przyjęła je częściowo jednomyślnie, częściowo większością głosów, zgodnie z prelimitarzem rządowym. Następnie dyskutowano i uchwalono całkowicie podatki pośrednie, również zgodnie z kwotą, prelimitowaną przez rząd. Bardzożywioną dyskusję, jeszcze nieukończoną, wywołał paragraf 12 prelimitarza (cła). Referent budżetu w ministerstwie skarbu p. Michalski w obszernym sprawozdaniu scharakteryzował obecnie obowiązujące normy taryf celnych, ich budowę, wady, oraz podniósł brak zasadniczej ustawy cłowej, obejmującej materialnie i formalnie prawo cłowe. Taką zasadniczą ustawę cłową posiadają wszystkie państwa, oprócz Polski. Następnie zauważył, że Rada towaroznawcza, powołana do życia uchwałą Rady ministrów z 31 stycznia 1923, dla załatwiania sporów cłowych, ani razu dotychczas przez rząd nie została zwołana. Wreszcie referent omówił szereg góty umowy polsko-gdańskiej ze stanowiska potrzeb cłowych Polski, podnosząc szczególnie liczne utrudnienia, wynikające dla kupiectwa polskiego z powodu konkurencji z Gdańskiem, która bardzo krzywdzi nasze kupiectwo. Kończąc, referent zaproponował podwyższenie prelimitowanej przez rząd kwoty dochodów z cel z 205 milj. na 250 milj., podnosząc zarazem, że wysoka ta kwota jest ujemnym wyrazem naszego życia gospodarczego, a zwłaszcza dowodem psucia się naszego bilansu handlowego, nadto dowodem życia ponad stan w Polsce.

W dalszej dyskusji zabrał głos dyrektor departamentu ministerstwa skarbu Dzierzkowski, odpowiadając na wywody referenta.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUBOWEJ.

Przegląd prasy.

(r) „Kurier Poznański” przytacza kilka bliższych szczegółów z życia i działalności zmarłego niedawno śp. wice-marszałka Zygmunta Seydy:

Jako poseł we wrogiej Izbie znalazł szerokie pole do patriotycznego działania. Koło Polskie w Berlinie posiadało w nim cennego współpracownika, orientującego się doskonale w sprawach politycznych i gospodarczych. Dlatego też często stawał na trybunie posełkiej, broniąc naszych słusznych praw narodowych i piętnując wobec całego świata eksterminacyjną politykę rządu niemieckiego. Szczególne wrażenie wywołała swego czasu jego mowa, wygłoszona na podstawie tajnych memorjałów „Ostmarkenverein” do rządu niemieckiego, które w jaskrawy i w brutalny sposób odzwierciedlały istotne zamiary Berlina wobec sprawy polskiej.

W czasie wojny zaciągnięto go do wojska niemieckiego, lecz przyłączono do służby cywilnej. I w tym charakterze dostał się na stanowisko prezesa sądu okręgowego w Lublinie, gdzie swym taktem oraz zrozumieniem potrzeb społeczeństwa polskiego, żyjącego w trudnych warunkach okupacyjnych zjednał sobie powszechny szacunek i zaufanie. Na tem stanowisku pozostawał śp. dr. Zygmunt Seyda w pierwszych miesiącach naszej niepodległości aż do r. 1919, biorąc zresztą czynny udział w miejscowym ruchu społecznym i piastując jednocześnie godność prezesa tamtejszego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

Z chwili jednak utworzenia Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej, rząd powołał go na stanowisko wiceministra w Poznaniu, powierzając mu zarazem zadanie zorganizowania tu polskiego sądownictwa. Sprawie tej poświęcił się Zmarły z całą właściwą mu energią, dając na każdym kroku dowody umiłowania pracy twórczej, przynoszącej istotny pożytek narodowi i Państwu, co charakteryzowało zresztą całą jego działalność. Kiedy przed trzema tygodniami zaledwie, w dniu 6 stycznia, obchodziliśmy piątą rocznicę powstania sądownictwa polskiego w Wielkopolsce, śp. dr. Zygmunt Seyda był obecny na uroczystościach. Nikt nie przypuszczał wówczas, że wybitny ten organizator sądownictwa po raz ostatni pokazał się na zebraniu publicznym. Miał on jednak w tym dniu ostatnią może satysfakcję przed śmiercią. Liczni mówcy, podnosząc zasługi dla sądownic-

two wielkopolskiego poniesione przez prezesa Władysława Seydę, a stryja Zmarłego, nie mogli pominąć nazwiska Zygmunta Seydy, który wniósł w ręby organizacji sądowej w Wielkopolsce i pracował nad jej rozwojem, aż do czasu, gdy mógł ją przekazać władzom centralnym w Warszawie. Zaslug jego na tem polu ani sądownictwo wielkopolskie, ani też tutejsza dzielnica zapomnieć nie może.

Traktat japońsko-sowiecki i wynikające zń komplikacje w polityce światowej — wywołuje następujące uwagi p. St. Majewskiego w warsz. „Gazecie Paramej”:

Porozumienie japońsko-sowieckie może przynieść obu mocarstwom anglosaskim duże kłopoty w Chinach a szczególnie Anglii w jej koloniach azjatyckich. Agitatorzy sowieccy nie próżniż zarówno w Chinach, jak i w Indiach. To też możliwe, że niedługo będziemy świadkami przemieszenia się punktu ciężkości polityki wszechświatowej do Azji. Przypuszczenie to tem większe ma cechy prawdopodobieństwa, że największe interesy Anglii i Ameryki koncentrują się dziś na azjatyckim kontynencie.

Ten wniosek nie jest dla nas obojętny. Z zatargów na Dalekim Wschodzie może spaść burza na cały świat a więc i na Europę. Pamiętajmy, że po bogactwa azjatyckie wyciągają ręce nie tylko Amerykanie i Anglicy, ale również bolszewicy i Niemcy. Francja ma też tam swój udział.

Czy nasza służba dyplomatyczna na Dalekim Wschodzie dobrze jest zorganizowana, abyśmy o dzisiejszym „centrze polityki wszechświatowej” mogli czerpać wiadomości bezpośrednio? Czy oddany zamilowaniem artystycznym nasz poseł w Japonii a pozbawiony radcy legacyjnego, może spełnić tę rolę? Czy nie dobrze by było pomyśleć o nawiązaniu regularnych stosunków dyplomatycznych z Chinami?

Rzymski korespondent „Gazety Warszawskiej” d'Armii daje następującą charakterystykę polityki zagranicznej Mussoliniego, która podniosła autorytet Włoch i uczyniła je pod względem międzynarodowego znaczenia mocarstwem równorzędnym z Anglią i Francją:

W polityce zagranicznej, którą rząd włoski już od dwóch lat przeszło konsekwentnie rozwija, wykazał się w całej pełni duch, który ją ożywia, a mianowicie wysokie poczucie godności narodowej i subtelne zrozumienie interesów narodowego Włoch wobec zagranicy. Wszyscy uznają dziś, iż Mussolini przez swą akcję rozprószył

w polityce zagranicznej różne mity germanofilskiej demagogii Lloyd George'a i Nittiego. Rewizjonizm w tem, co dotyczy traktatów sankcjonujących zwycięstwo nad Niemcami, został zarzucony i potępiony; polityka „odbudowy Europy”, podtrzymywana przez Nittiego i różnych Bonomich i Schanzerów i która polegała poprostu na tem, by dać zapomnieć Niemcom, iż poniosły klęskę, została zarzucona, wobec orientacji politycznej Włoch, opartej na zwycięstwie. Polityka germanofilskiego współczucia dla „biednych prześladowanych Niemiec” odbijała się na polityce wobec Francji, gdyż cała lewica włoska i wszyscy demagodzy demokratyczno-socialni nieustannie wyzyskiwali różne epizody polityki francuskiej, które godziły w interesy Włoch, by wykazać, że z Francją niepodobna dojść do porozumienia, a tylko z Niemcami możliwa jest polityka sojusznicza; stronnictwa narodowe włoskie tymczasem, krytykując bardzo ostro niekiedy pewne kroki Francji wobec Włoch, umiały zawsze utrzymać różnicę między zwycięzcami a zwyciężonymi, tj. między Włochami zwycięskimi a Austrią np., lub Niemcami pobitymi. Mussolini w swej polityce nar excellence narodowej jeszcze wyraźniej zaakcentował ten punkt widzenia, tak radykalnie różny od pacyfistycznej i germanofilskiej lewicowej polityki powojennych gabinetów, dążącej do odbudowy Niemiec, kosztem zwycięzców. Istotnie zaraz od pierwszych swych kroków na terenie polityki zagranicznej Mussolini zaznaczył wyraźnie, iż zerwał z tradycyjnym stanowiskiem dawnych liderów polityki włoskiej i już na konferencji w Londynie postawił tezę zbliżającą się raczej do polityki Francji; to samo da się powiedzieć o kwestii Ruhry, którą Włochy podtrzymywały współpracą techniczną i ostrem potępieniem biernego oporu Niemiec, słowem Mussolini wprowadził odrazu politykę Włoch na tory solidaryzowania się ze sprzymierzonymi i zwycięzcami w wojnie. Odtąd też wiele chmur na horyzoncie politycznym franko-włoskim rozproszyły dobra wola i duch pojednawczy Mussoliniego i Poincaré'ego.

Sprawie gdańskiej poświęca sen B. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim” następujące uwagi:

P. minister spraw zagranicznych niczego nie dopnie na marcowej sesji Rady Ligi, jeśli go nie wesprze rząd tą akcją wewnętrzną, której wytyczne wskazane będą we wnioskach izb prawodawczych. Nikt zaś bardziej od

niego nie jest zainteresowany w tem, aby rząd polski wyszedł tu nareszcie z okresu bezradnego oglądania się na „przemiany psychologiczne” w Gdańsku, albo poprostu na cud. P. Skrzyński bez p. Grabskiego jest bezsilny.

Zresztą pod tym względem powinien woli rządowej dopomóc pewne konsyderacje natury bardzo już ogólnopolitycznej. Nie ulega mianowicie wątpliwości, że niepokoi, który dał się tak wybitnie odczuć w społeczeństwie naszym w dobie gdańskiej awantury pocztowej, będzie trwał w stanie utajonym dopóty, dopóki będzie istniał wrzód gdański. Na to nic nie poradzi środkami moralnymi żaden rząd, bo tkwią tu zarówno interesy żywotne, jak bolesne odczuwanie zamachów na autorytet i na godność Rzeczypospolitej. W sytuacji rebus hic stantibus nigdy nie można przewidzieć, czy kiedyś, za rok, dwa, trzy, wzburzenie narodowe nie przybierze form pod względem zewnętrznym nie pożądanym, jeśli nie szkodliwym, i czy nie ogarnie ono nawet samych władz rządowych? Nie jest politykiem realnym ten, kto nie umie odważać takich płynnych z pewnością i nieuchwytnych, niemniej jednak konkretnych możliwości. Społeczeństwo jest spokojne tylko wtedy, gdy ma przeświadczenie, że rząd naprawdę myśli, naprawdę czuwa i naprawdę działa.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszej nieodżałowanej córki i którzy w naszym wielkim nieszczęściu nieśli nam słowa współczucia i ukojenia przesyłamy serdeczne podziękowanie.

Stefan i Stanisława z Szymborskich BARTOSZEWICZOWIE.

Podziękowanie

W. Panu Dr. Führerowi i Panu Józefowi Lisowi masarzyście za nadłudzkie poświęcenie się i uratowanie Mi Męża z niebezpiecznej choroby składam
Katzowa.

Dziś w KINIE „CNIMERA” GABRIELOW I MIA MAJ Hrabina Paryża.

WACŁAW FIŁOCHOWSKI. 1)

Ptasznik i niedźwiedzie.

Powieść nieobyczajna.

INTRODUKCJA.

==◎==

Scena przedstawia czystą kartkę książki, szybko zaludniająca się orszakami liter oraz znaków pisarskich.

Nawprost zdumienia czytelnika staje Kuglarz przebrany za Mużę — w płowej peruce niewieściej i w nieco przykrótkiej tunice, z pod której przy każdym poruszeniu wychylają się chude, w pasiasty trykot obciążone nogi. Dziwaczna figura o zwidej, starannie wygolonej twarzy ścisła pod pachą sześć mosiężnych talerzy. Bez treściwy uśmiech obnaża niebieskawe grabie sztucznych zębów.

Kuglarz przysuwa się do skupionej uwagi czytelnika, powoli otwiera obłe usta i, ukradkiem spozierając na trzymany w gąszi świstek niewyraźnie zapisanego papieru, składa takie oto jakające się oświadczenie:

— Na usilną prośbę autora mam zaszczyt poprzedzić plód jego krótką, w ciepłym tonie utrzymaną przedmową. Słowo wstępne osoby bądź co bądź nieprzeciętnej i wpływowej — do przymiotników tych daje mi prawo umiejętność żonglowania sześciu talerzami jednocześnie — ma zjed-

nać książce życzliwość tych, którym ani walory utworu ani też nazwisko pisarza nie wystarczają. Że autorowi zachciało się na dzisiejsze święto przystroić mię w zgniecione szatki nieboszczki Muzy, że nie ma on zaufania do mego uniformu, tak dobrze znanego wszystkim, którzy dla swych słów i czynów pragną zdobyć kredyt i posłuch, to wyrozumiałe złóżmy ów wybrzyk na karb manieri poety i jego skłonności do patosu. Zachciankę zaspokoje bez irytacji, przyzwyczajony do nieobliczalnych pomysłów swej kapryśnej diatwy. I nie tylko kapryśnej, lecz częstokroć złej, niewdzięcznej, zwłaszcza gdy małodusznie wypiera się swojej ze mną styczności lub zgola pokrewieństwa.

Dlatego też chętnie poprę człowieka, który nie tylko że ufnie pod moje skrzydła się garnie, lecz nadewszystko nie wstydy się uznać we mnie opiekuna i kierownika współczesności. Za tę odwagę cywilną, za ten poryw szczyry, który, jestem tego pewien, w światku mych dzieci rozpałi oburzenie, zamęt i pomstę, muszę przede wszystkim, nim nadejdzie właściwa chwila na ciepłą wzmiankę, uściśnić poczciwego wychowanka.

(W podnieconej wyobraźni czytelnika ukazuje się rozrzewniająca scena: z ciszy oczekiwania wychodzi postać autora z subtelnym, wprost nieuchwytnym wrażeniem włosów

na głowie. Wzruszony młodzian w średnim wieku pocałunek Muzy przyjmując z uśmiechem człowieka, oszołomionego nieoczekiwanym zaszczytem, poczem skromnie staje na uloczu zainteresowania, nieznacznie wytarłszy chusteczką wilgotny ślad owacji kuglarzowej)

— Polecając mniejszy utwór... A czynię to, jak widzicie, spokojnie, bez wytrysku superlatywów i zapalu... Polecając pięcioktowa powieść, jako dzieło niesłychanie łatwe do zagrania w domu na kanapie, w tramwaju, w kurzawie nudy biurowej, w parku podczas oczekiwania na cudzą żonę lub własną narzeczoną... (Co za przewrót! Teatr na kawałku papieru! Teatr w kieszeni! Jakież idealny dar imienninowy)... czuję się w obowiązku nadmienić, że autora nie wzruszą przypuszczalne pretensje o to, że opisany przezeń skandal rozgrywa się nie w Inowrocławiu, Zakopanem lub Truskawcu, lecz na nieznanotowanej przez Baedekera wysepce skandy-nawskiej. Styl zdarzenia wymaga tła wielkiego, a czyż na kanwie Skandy-nawii można wyszyc co innego, niż dramat i to dramat typowy — z gestem, z — zajadłą bitwą namiętności, z pastorem i obłędem? Czyż ta garstka inteligentów warszawskich, w wczasy letnie spędzająca na bujnym cielsku wielkiej przyrody, znając Ibsena, Hamsuna, Strindberga mogła nie ulec pokusie zagrania dramatu, o-

przeć się urokowi legend o wikingu Langesaglu?

Niechaj istoty, szeptem żyjące w blaszankach drobnych wypadków, nie starają się tłumaczyć poecie, że to co napisał, jest bajką nieprawdopodobną, że Racieśkiemu nie mógł uderzyć do głowy nadmiar zdrowia (swoją drogą co za pomysł: obłęd z nadmiaru zdrowia!), że żaden konsystorz nie dałby Sciborowi trzykrotnie rozwodu i t. d. Ja, Kuglarz, który choć konspiracyjnie, lecz mimo to samowładnie panuje we współczesności, w jej literaturze, sztuce, filozofii, nauce, polityce w amorach, powiadam: nie zakreślajcie granic możliwościom. Ja, maszynista i sternik epoki, powiem wam nawet, że najbardziej rozhukana, do czerwoności rozpalona wyobraźnia jest niczem innym, jak tylko wątłym aparatem do przeczuwania tego, co w stanie potencji istnieje w Realnym (bo czyż sfera idei i majaczeń mniej jest realna, niż mój wytarty trykot).

Zalecam więc taką oto formułę: nie możliwości w zasadzie nie istnieją, istnieje natomiast stosunek zaufania, lub niewiary do wywodów autora. Bo przecież sami pomyślcie — a jednak był Homer, Archimedes, Cezar, Atylla, Dante, Kopernik, Napoleon, Beethoven, Mickiewicz...

(C. d. n.)

Ze sztuki.

(Wystawa jubileuszowa Juliusza Kos-
saka. — Wystawa Twa przyjaciół
Sztuk Pięknych).

Setna rocznicę urodzin znakomitego Juliusza Kossaka uczciło Muzeum Lubomirskich wystawą dzieł jego, znajdujących się we Lwowie w muzeach publicznych i w zbiorach prywatnych. Złożyły się na nią obrazy i szkice z Muzeum Lubomirskich i z Biblioteki Pawlikowskich, a nadto z posiadania hr. Borkowskich, hr. St. Mycielskiego, p. z Kossaków Romańskich, dr. K. Jakubowskiego, p. Emino wiczowej i innych.

Bedąc pięknym aktem pietyzmu wobec pamięci wielkiego malarza, jest ta wystawa zarazem pokazem wcale instryktywnym, gdyż, zawierając dzieła mistrza od bardzo wczesnych aż do bardzo późnych, daje wprawdzie fragmentaryczny, ale charakterystyczny obraz jego twórczości.

Obrazy olejne Kossaka są, jak wiadomo, bardzo rzadkie; mamy ich na wystawie trzy: (Kozacy 1851), „Wierny towarzysz“ (motyw konia nad zwłokami żołnierza, którego nosił, powtarza się też w akwreli) i „Stadninę Dyonizego Trzeciaka w Taurowie“ (1879). Przy całym mistrzostwie formy, koloryt w tych obrazach ciemno-szary i zgaszony, daleko pozosta je w tyle poza typową dla Kossaka jasnością i żywością barwną jego akwarel. Z prac akwarelowych „Targ na Kleparzu“, „Bitwa pod Moskwą“, dwa „Wyjazdy na polowanie“ „Piotr Dunin biorący w niewolę Wołodara“ (1870), a przedewszystkiem przedziwna pełna poezji „Przeprawa towarzysza pancernego“ — mają te wszystkie nawskróś rasowo polskie zalety umiłowania konia, przyrody i życia rycerskiego, które nam Kossaka czynią tak bliskim i drogim. Roman-tyk z uczucia, bystry obserwator i realista z instynktu malarskiego jest Kossak obok Michałowskiego najlepszym u nas malarzem koni a i w Europie niewielu równych sobie znajdzie.

Liczne studia i szkice, pokazane na wystawie są dla badaczy świetnej sztuki Kossaka kopalnią cennych źródeł a dla jej miłośników prawdziwą rozkoszą. To też obecnemu kierownikowi Muzeum, p. Gębarowiczowi należy się za urządzenie tej wystawy rzetelne uznanie.

Wysoki poziom artystyczny cechuje również obecną wystawę Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Przedewszystkiem dzięki Leonowi Wyczółkowskiemu, którego autolitografie są kapitałami i rozkoszami dziełami sztuki. W jego pejzażach o głębokiej perspektywie zadziwia i podbija iście Rembrandtowska suggestywność linii, w portretach (ks. Zimmermann, Feliks Jasiński, Żuk-Skarszewski Jacek Malczewski, Juliusz Kossak) niesłychana żywość i bezpośredniość w uchwyceniu fizycznej i psychicznej charakterystyki, w studiach drzew i kwiatów, japońska wprost subtelność i dekoracyjność. Jego dąb, pokryty szronem, lub bór w mgłę należą do najwykwintniejszych rzeczy, jakie grafika polska posiada.

Najbardziej zaś zdumiewa, że te utwory, tak pełne młodości, rozmachu i temperamentu są dziełami artysty, który ma dziś lat 72, a wiele z nich powstało niedawniej, jak w zeszłym roku. Wbrew powszechnej regule, Wyczółkowski zdołał jakimś cudownym sposobem zachować całą swą siłę twórczą, której osłabienia nie widać wcale nawet w najnowszych jego pracach. Niezrównany kolorysta (— widziałem świeżo w Krakowie jego portret inż. Baracza, najświetniejszy chyba, jaki wydał polski impresjonizm—), przedzierzgnął się teraz w pierwszorzędnego grafika, który z litografii wydobywa nieprzeczuwane przedtem subtelności techniczne, nie tracąc przytem nic ze swych wyśzyszych zalet artystycznych.

Młody talent p. Zygmunta Radnic-

kiego znajduje się w stadium stałego dojrzewania i budzącego radość rozwoju. Z impresjonizmem ma wspólny tylko realizm swej sztuki i jej niechęć do literatury. Zresztą jest zasadniczym przeciwieństwem tego kierunku Zarzucając jego technikę dywizjonistyczną i słońcem przesyconą jasność kolorytu, stwarza harmonję barw lokalnych, danych w tonacjach ciemnych, wobec których nawet czerwień musi gasić swą żywość. W miejsce impresjonistycznej dekoratywnej płaskości podkreśla brylowatość kształtów, którą silnie akcentując, zbliża się do starych mistrzów. Nawet wtedy, gdy rezygnuje z barwności, jak w olejnym autoportrecie, daje samym walorów czarno-białych całość udatną. Sztuka Radnickiego, będąca rezultatem poszukiwań nowych dróg i form, ma już dziś wyraźne piętno indywidualne, co u artysty młodego jest najcenniejszą zaletą.

Ciągle naprzód postępuje także p. Marja Wodzicka, która naogół pozostaje w granicach tych wartości, jakie do malarstwa wniósł impresjonizm. Jej studia portretowe huculki i dwa

gazdów huculskich cechuje dobry zestaw jasnych tonów barwnych i celowa energia w traktowaniu kształtu, podświadomie jednak złagodzona w kierunku pewnego wygładzenia. W pejzażach przebija się uczuciowy stosunek artystki do natury, a jej studia dekoracyjne, natchnione nowymi tendencjami w sztuce, są dowodami dobrego smaku.

Pomysłową świeżością i wyczuwaniem stylu odznaczają się projekty dekoracyjne p. Konstantego Mackiewicz. Ekspresjonistyczna wiziorność w „Demonie“ Rubinsteina, monumentalna powaga w „Hamlecie“ rokokowa nadobność w „Weselu Figara“ świadczą o istotnych zdolnościach teatralno-dekoratorskich artysty bez porównania lepiej, niż dotychczasowe realizacje jego talentu na scenie lwowskiej, które miały wadę nadmiernie uproszczonej monotonii geometrycznej, zbyt generalnie stosowanej i zbyt meł jednostronności w aplikowaniu ornamentów, opartych na motywach okrągłych plamek barwnych.

Władysław Kozicki.

Listy z Paryża.

(Od specj. koresp. „Słowa Polskiego“)

Paryż dnia 24 stycznia.

Dnia 11 stycznia, na wielkiej manifestacji Ligi Republikańsko-Narodowej w Rouen, p. Aleksander Millerand powiedział m. in.:

— Niemcy zapewne postawią wkrótce swą kandydaturę do Ligi Narodów. Trzeba im przy tej sposobności przypomnieć, że klauzula protokołu genewskiego o arbitrażu w żadnej chwili, w żadnej formie, pod żadnym pretekstem nie może posłużyć dla zmiany jakiegokolwiek postanowienia terytorjalnego któregośkolwiek z traktatów paryskich, że nie może być zastosowana ani do Gdańska, ani do Śląska Górnego...

Było rzeczą symptomatyczną, że b. prezydent Republiki francuskiej, nasz wypróbowany przyjaciel, właśnie przykład Gdańska i Śląska przytoczył. Dwa były ku temu powody: jeden bezpośredni — incydent ze skrzynkami pocztowymi w Gdańsku; drugi ogólny — nieuchwytna, ale pewna robota dyplomacji niemieckiej, zmierzająca do rewizji granic niemiecko-polskich i przygotowująca teren pod tę rewizję. Zaraz do sprawy tej powrócimy. Przedtem należy jednak scharakteryzować stanowisko, jakie prasa francuska zajęła w sprawie incydentów gdańskich.

Dzienniki francuskie zwróciły na Gdańsk uwagę dopiero wówczas, kiedy konflikt się zastrzył dzięki niefortunnej interwencji p. Mac Donella. Ukazały się w czterech dziennikach paryskich, różnego bardzo zabarwienia, doskonałe artykuły, popierające całkowicie stanowisko polskie. A więc „Matin“ (20 bm.) wykazuje na szeregu przykładów antypolską i antyfrancuską politykę senatu gdańskiego; dziwi się, że p. Mac Donnell przeciwko wybrakowi Niemców gdańskich nie zaprotestował i zaleca gospodarczy bojkot Gdańska kupcom francuskim. „Temps“, który już przestał być organem półurzędowym i stał się organem umiarkowanej opozycji, poświęca stosunkom polsko-gdańskim swój artykuł wstępny 19 bm., który tak się kończy:

„Incydent gdański raz jeszcze potwierdza, że wpływy niemieckie usiłują utrzymać systematycz. wszystkie stany zapalne, mogące skomplikować zagadnienie polskie. Polska nie może ponosić odpowiedzialności za kłopoty wynikające z traktatów, które określiły i zorganizowały jej byt niepodległy. Traktaty owe stworzyły również na jej korzyść szereg praw, z których nie może ona zrezygnować bez narazania swego bezpieczeństwa, od którego zależy w dużym stopniu bezpieczeństwo Europy całej“.

„Temps“ podkreśla również w notatce, jaką podał nazajutrz, stronnictwo p. Mac Donella i dodaje, że ten trzeci z rzędu Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku „nie przyczynił się do polepszenia stosunków pomiędzy Polską a Wolnym Miastem“.

Duży ustęp swego artykułu wstępnego poświęca „Temps“ t. zw. korytarzowi i kampanii przez Niemców inspirowanej, jakoby ów „korytarz“ był przeszkodą ekonomiczną. Dziennik powołuje się na opinie królewskiej dyrekcji kolejowej — przytoczonej już raz w mowie polskiego Ministra spraw zagranicznych — z której wynika, że jeśli chodzi o komunikację, to „korytarz“ nie jest źródłem żadnych przeszkód.

„Istnienie korytarza polskiego — powiada jeszcze „Temps“ — ma przeciwników nawet poza granicami Niemiec. Wyobrażają oni sobie, że w tym właśnie punkcie ma się najwięcej szans rozpocząć rewizję traktatów“.

Przeciwnicy ci są w Anglii i ostatnie nieprzychylnie dla Polski artykuły „Daily Telegraph“u lub „Manchester Guardian“a z powodu Gdańska wyraźnie na nich wskazują. Są oni także we Włoszech a grupują się wyłącznie niemal w kołach obecnej opozycji, a najbardziej typowym jest p. F. Nitti*). Są nawet we Francji i dzielą się tu na dwie kategorie: jedni są złej woli, jak np. p. Victor Basch, który dnia 21 listopada 1924 na wiecu Ligi Praw Człowieka oświadczył, że utrzymanie pokoju europejskiego wymaga „zwrotu korytarza Niemcom“. Drugi są albo źle poinformowani, albo się łudzą, że tego rodzaju ustępstwami okupi się pokój europejski i zapewni się Francji spokój i pomyślność.

Korytarz jest także przedmiotem różnych refleksji w niektórych kołach belgijskich, które jakoby się obawiały

*) O p. Nittim człowieku złej woli i ignorancie, uprawiającym w sposób niegodny b. premiera Włoch propagandę niemiecką, opowiadano mi w kołach dyplomatycznych następującą anegdotę: kilka tygodni temu Nitti przyjechał z odczytem do Chrystianji. Wydano na jego cześć bankiet, na którym gruby zabrał głos. Stolica Norwegii nie zmieniła jeszcze swej nazwy na Oslo, ale Nitti zapomniał widocznie gdzie się znajduje, bo mowę swoją zakończył okrzykiem „Niech żyje Szwecja“ — chłód na sali. Ktoś ciągnie Nittiego za połę fraka. Ten się orientuje, że zrobił gafę i wykrzykuje „Niech żyje Danja!“ — Znow pociągnięcie, jeszcze mocniejsze. Więc Nitti woła: „Niech żyje Skandynawja“.

wciągnięcia w komplikacje europejskie za pośrednictwem paktu francusko-belgijskiego. Nie jest to wszystkie narazie groźne, ale świadczy, że jest ktoś, kto z dużą zręcznością w Londynie, w Paryżu, w Rzymie i w Brukseli — a wszędzie przez innych ludzi i innymi operując argumentami — stara się przygotować teren do oderwania od Polski korytarza. Ten ktoś siedzi w Berlinie.

Trzeba tę agitację zdemaskować, trzeba przeprowadzić odpowiednią kampanję w prasie zagranicznej, trzeba zorganizować szereg odczytów i konferencji. Akcja ta musi też przybrać rozmaite formy, ale jej tematem powinno być zawsze wykazywanie, że jeśli chodzi o stan pokoju, to korytarz praktycznie nie istnieje pomiędzy Niemcami a Prusami wschodniemi, albowiem Polska nietylko tam, ale i wszędzie prowadzi bardzo liberalną politykę tranzytową. Natomiast korytarz istotnie stanie się dla Niemiec poważną przeszkodą na wypadek wojny. Czy trzeba im to ułatwić? Uważamy sobie za obowiązek z góry przestrzec przy sposobności kogo należy, że najgorszą metodą zwalczania niemieckiej w tej sprawie agitacji będzie wydrukowanie w Warszawie w okropnej (prawie napewno) francuszczyźnie czy angielszczyźnie broszury, którą nikt na zachodzie nie będzie czytał bo tego rodzaju literatura zaufania naogół nie budzi.

Oprócz „Tempsa“, poruszyła także sprawę korytarza bardzo szczęśliwie lewicowa „Ere Nouvelle“ (20 bm.), do wódzając, że p. Breitscheid jest w błędzie, jeśli przypuszcza, iż korytarz jest dla Niemiec przedmiotem jakichkolwiek przeszkód ekonomicznych. Zaś p. Jakób Bainville zauważa w „Action Francaise“ (18 bm.):

„Gdańsk odgrywa dziś pomiędzy Polską a Niemcami rolę taką, jaką od roku 1905 odgrywało pomiędzy Francją a Niemcami Marokko. Nie zapomnijmy o gdańskim korytarzu: Niemcy o nim nie zapominają. Niebezpieczeństwa przyszłości, które mogą się zrealizować przedewszystkiem, z tamtej są właśnie strony“.

Komunistom, którzy w związku z konferencją bałtycką skarżą się na rzekomą politykę okrażania, jaką się znow stosuje wobec sowieców, a w czem młwspółpracuje gabinet pana Herriota, bo zawiera z Polską „tajne“ układy, p. Herriot odpowiedział:

— Oczywiście, że Polska jest naszą przyjaciółką. Francja zresztą żadnemu mocarstwu nie pozwoli kontrolować normalnych stosunków ze swymi sojusznikami. Nie mogą też pozwolić na to, aby nam zarzucano politykę „osaczenia“ Rosji. Prawda jest taka, że małe państwa sąsiadujące z Rosją boją się, a mają ku temu powody; ostatnie wypadki w jednym z tych państw były dość wymowne. Francja demokratyczna zawsze była zdania, że małe narody mają jednakowe prawo do życia z wielkimi. Demokracja francuska nie „osacza“ Rosji, ale dała małym narodom otuchy w Genewie. Chciałbym, aby naród rosyjski był szczęśliwy w pokoju, ale trzeba również, aby każdy mały naród czuł się bezpieczny, aby jego słuszne środki obrony nie sprowadzały na Francję, ich przyjaciółkę, zarzutu polityki „osaczenia“. Mówię to o małych narodach, które mają prawo do życia, a przedewszystkiem o Polsce, którą okupiła to prawo długim męczeństwem. (Żywe oklaski na lewicy i na prawicy).

Taka jest polityka Francji. O jakiejkolwiek interwencji w Rosji nikt tu prawie nie myśli, a jeśli „Eclair“ drukuje czasem artykuły „Kusiciela“ Arnolda Rechberga, podejmującego idee gen. Hoffmanna z r. 1920, aby sojusznicy wraz z Niemcami urządzili do Rosji wyprawę krzyżową dla zgniecenia bolszewizmu, to przecież nawoływania te mijają — na razie przynajmniej — bez echa.

Kazimierz Smogorzewski.

Związku sędziów Małopolski Sekcja lwowska.

Sprawozdanie Wydziału za czas od 1 października do 31 grudnia 1924.

W tym czasie zbierał się wydział 6 razy na zwyczajne posiedzenia nadto w dniu 7 grudnia odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków.

Poza sprawami bieżącymi zajmował się wydział głównie rozpatrywaniem szeregu postulatów z dziedziny uposażenia sędziów i prokuratorów. Z inicjatywy grona sędziów sądu powiatowego w Bolechowie uchwalono starać się o zmianę par. 6 rozp. Rady Min. z 16 lipca 1924 Nr. 72. Dz. URP. w ten sposób, by już 3-godzinna czynność służbowa zamiejszcowa łącznie z podróżą lub sama podróż uprawniała pracownika państwowego do poboru pełnych diet i to bez względu na porę przedsięwzięcia tej czynności czy podróży.

Z powodu znacznej zwłoki w wydaniu akcyj Banku Polskiego pracownikom państwowym pomimo zupełnego spłacenia kwot należnych za akcje uchwalono podjąć odpowiednie kroki u władz: pracownicy państwowi często z uszczerbkiem koniecznych potrzeb pospieszyli ofiarne na wezwanie Rządu do subsydiowania akcji, nie mogą jednak doczekać się przywiecia w posiadanie tych papierów, które w obecnych krytycznych dla nich stosunkach materialnych stanowią poważną rubrykę ich mizernego budżetu domowego.

Niemniej przeważnie odczuwa ogół sędziowski zarządzenia władz asygnujących pobory, dotyczące wysokości rat ściąganych na opłatę tzw. zaliczek bezprocentowych. Wskutek rozporządzenia Ministerstwa skarbu z lutego r. 1924 potrąca się zamiast 6 lub 12 różnych rat, pewną ilość punktów, których wartość jak wiadomo ustanawia co miesiąc Rada Ministrów. W ten sposób urzędnik czy sędzia płaci dość znaczny procent stosownie do wzrostu wysokości mnożnej. Wysłano odpowiedni memoriał do Ministerstwa sprawie dliwości, na co otrzymaliśmy wiadomienie, że sprawa zaliczek została w myśl naszych postulatów uregulowana okólnikiem Nr. 957/11 G. S. (24). Dzień urz. Nr. 23/24. Faktycznie jednak załatwiono rzecz w ten sposób, że za miesiąc grudzień r. 1924 potrącono prawidłowo jedną ratę w wysokości 1/6 względnie 1/12 części zaliczki, a w miesiącu styczniu br. pewną ilość punktów, przyjmując wartość jednego punktu na 38 gr. co również nie jest słuszną przy zaliczkach wypłaconych w walucie złotowej, albowiem różnica przy większych zaliczkach wyniosła za 1 miesiąc przeszło 8 złotych, faktycznie więc opłaca odnośny sędzia czy urzędnik odsetki chociaż już mniejsze. Wobec tego postanowił wydział poczynić starania, by sprawę tę uregulował Rząd w sposób zupełnie zadowolający.

Wspólnie z Zrzeszeniem sędziów i prokuratorów w Warszawie podjęto starania o znowehzowanie ustawy o uposażeniu, której postanowienia w wielu kierunkach są dla sędziów krzywdzące i nie odpowiadają zasadzie wyrażonej w Konstytucji o odrębnym (rozumieć należy wyższym) ich uposażeniu. Najdotkliwiej odczuwać się daje ogółowi sędziów niemożność osiągnięcia wyższej grupy uposażenia (C. sędziów apelac.) nawet po długoletniej służbie.

Za rządów austr. istniała pewna ilość posad VI. rangi przy sądach I. instancji (dziś sądach okręgowych) w ten sposób sędziowie starsi, zasłużeni, którzy z powodu szczupłej ilości posad VI. rangi w sądach apelacyjnych nie mogliby osiągnąć wyższej rangi mieli możliwość uzyskania tej rangi w sądach okręgowych.

Obecnie jest to wykluczone i zresztą każdy sędzia kończyć musiałby swą karierę na grupie B. Wydział uchwalił więc wypracować stosowny memoriał i w tym celu porozumieć się z innymi

zrzeszeniami sędziowskimi celem wszczęcia wspólnej akcji.

Z zakresu innych spraw zajmował się wydział sprawą zatwierdzenia nadanego przez Zrzeszenie sędziowskie projektu statutu jednolitego Związku sędziów i prokuratorów RPP. a w szczególności tem postanowieniem projektu, wedle którego aplikanci sądowi nie mogą być członkami tego Związku. Postanowienie to sprzeczne z duchem naszej organizacji i przepisami naszego statutu uznaje Wydział za niemożliwe do przyjęcia, w każdym zaś razie, aby nie utrudniać zawiązania ogólnego Związku proponuje, by dla Małopolski zrobiono wyjątek. Taki wniosek uchwalono i ma być przedłożony walnemu zgromadzeniu sekcji, które zwołano na 7 grudnia 1924, a które o tem ostatecznie zadecyduje.

Z powodu konkretnego wypadku wytoczenia dochodzeń dyscyplinarnych przeciw jednemu z przełożonych sądu

na bezpośrednie polecenie Ministerstwa sprawiedliwości wskutek bezimiennego doniesienia uchwalono za protestować przeciw takiemu sposobowi traktowania bezimiennych doniesień (zwłaszcza z pominięciem bezpośredniego przełożonego, jak to się również stało), jako naruszającemu powagę sądownictwa w społeczeństwie stosowny memoriał przedłożono prezesowi sądu apelacyjnego i Ministerstwu sprawiedliwości.

Z funduszu zapomogowego dla wdów i sierót przyznano jednorazowy zasiłek w kwocie 50 zł. p. M. K. wdowie po sędzi.

Wydział przypomina, że zwyczajne posiedzenia odbywają się dwa razy w miesiącu, a to w pierwszą niedzielę po pierwszym i w pierwszą niedzielę po 15-tym w sali rozpraw Nr. 109 sądu apelacyjnego (ul. Batorego l. 1 II. piętro).

Prawa języka polskiego w sądzie.

Agitatorzy ruscy robią sobie z sądu często trybunę polityczno-agitacyjną, szczególnie w sprawach mających zabarwienie polityczne i wtedy sędziowie słuchają długich ataków na państwo, choć to całkiem do sprawy nie należy, a jest mówione tylko na to, by potem te mowy drukować i nimi wzburzać lud przeciw Polsce, a zarazem wytwarzać u chłopów ruskiego przekonanie, że skoro takie mowy dopuszczono nawet w sądzie, widać, że walka z Polską jest czernią legalną.

Zarazem przekracza się ciągle, także dla celowej agitacji, ustawę językową sądową z 31. 7. 1924. Dz. u. nr. 78 Należy z naciskiem podkreślić, że prawo używania „również ich języka macierzystego” służy „obywatelom polskim narodowości ruskiej (rusińskiej), białoruskiej i litewskiej” (par. 2), a „adwokat i inni zastępcy stron narodowości ruskiej (rusińskiej) lub białoruskiej w sprawach, w których zastępują strony swej narodowości, mają prawo używania języka macierzystego” (par. 4).

Ustawa posłała niesłuchanie daleko po za konstytucję i poza traktat „o mniejszościach”, a wzorowano ją na zwyczajach austriackich, czego wynik jest taki, że we Lwowie np. mówi każdy adwokat ruski mowy w sądzie po rusku, a w Wielkopolsce musi adwokat Niemiec mówić w sądzie po polsku, a je-

dno i drugie opiera się na ustawach polskich i to z jednego roku 1924. Ustawę trzeba wykonać, ale nie iść dalej, bo ona i tak idzie daleko. Chłop, czy jakkolwiek strona niech mówi sobie, jak chce, zwłaszcza, gdy władza gorzej językiem polskim, ale umyślnie niustawowe demonstracje językowe adwokatów, winny ustać. Trzeba te normy ustalić okólnikami teraz, gdy się rzecz tworzy, bo zakorzeniony zwyczaj, choćby sprzeczny z ustawą, nie da się potem wyrugować. Otóż pożądana jest norma, że sędziowie winni co pewien czas, a zwłaszcza w razach wątpliwych zbadać, czy dana strona jest zapisana w konsekwencji w r. 1921 jako narodowości ruskiej. Akta spisowe są w starostwach i w Gł. Urzędzie statystycznym. Chodzi o to, by zwłaszcza bardzo liczni sędziowie Rusini nie rozciągali praw języka ruskiego na osoby, które w spisie ludności nie podały narodowości ruskiej, co także jest ważne, gdy zamiast strony występuje adwokat. Badanie każdej osoby nie jest potrzebne, ale gdy chodzi o sprawy przedciążające się, lub gdy chodzi o wypadki wątpliwe, czy o nadużycia co do tego popełniane przez sędziów ruskich, konieczne jest nakazanie badania tych rzeczy. To samo zresztą odnosi się do ustaw: administracyjnej i szkolnej.

M. Prószyński.

O uznanie zasług.

Polska może się chlubić wielu synami, którzy nieśli Jej w ofierze wyczerpującą pracę swych mózgow, ofiarę mienia i co najważniejsze, bo krew serdeczną. Imiona ich i pamięć złote, w zgłoszkami zapisane na kartach historii i w sercach narodu. Dla zadokumentowania wdzięczności obdarza zasłużonych Rząd Polski odznaczenia mi, by stosownie do zasług i warunków pracy spłacić wobec nich częściowo swój dług. Społeczeństwo z zainteresowaniem i radością dowiaduje się o ich imionach, co jest nie tylko nagrodą ale i bodźcem do pracy.

W styczniowych odznaczeniach czytaliśmy cały szereg nazwisk osób, które w szczególny sposób wyróżniły się swą pracą dla Państwa. Brakło przecie jednego — cichej a wielkiej pracownicy dla utrwalenia podwalin Państwa, jakim jest skarbu. Zna ją nie tylko cały Lwów, ale i znaczna część Polski, bo dziesiątki miast i setki wiossek wszystkich trzech dzielnic, poruszyło to jedno gorące kobiece serce, nawołując do ofiar dla Państwa. Margja Demelówna rozpoczęła we Lwowie w r. 1920, za pozwoleniem centralnych władz skarbowych warszawskich zbiórki złota i srebra, która wkrótce objęła teren całej Małopolski pod kontrolą i przy pomocy Komitetu Obrony Państwa.

Po uśmierzeniu najazdu bolszewickiego, inicjatywę zbiórki przejęło Mi-

nisterstwo Skarbu i rozciągnęło ją na całą Polskę, tworząc główny Komitet popierania skarbu Narodowego w Warszawie. P. Demelówna została mianowana delegatką tegoż komitetu, i w tym charakterze objechała od jesieni 1920 r. do grudnia 1922 r. wszystkie powiaty województw Małopolski a na zebraniu sprawozdawczym z końcem 1922 r. otrzymała z Izby skarbowej jako efekt zbiórki trzech województw wschodniej Małopolski: 1.600 kg złota, 4.000 kg srebra i 200 milionów gotówki. Województwo krakowskie wysłało swój efekt wprost do Warszawy.

W r. 1923 udała się p. Demelówna za zgodą Ministerstwa Skarbu na kresy wileńskie, gdzie przeprowadziła zbiórki nie tylko w powiatach wojew. wileńskiego i nowogrodzkiego, ale docierała do gmin i wiosek, uświadamiając obywateli o ważności sprawy i o obowiązku współpracy. Zebrawszy około 4 centnary srebra, 30 kg złota i wiele miliardów gotówki obiechała jeszcze wojew. Białostockie i przeprowadziła zbiórki w Warszawie. — Cały rok 1924 był również poświęcony zbiórce, która aż dotąd trwa.

Z tych pobieżnie zruconych cyfr i szczegółów można ocenić wysiłek i pracę, tembardziej, że p. Demelówna jest osobą zupełnie niezamożną, całe życie poświęciła szkolnictwu, a na czas pracy przy zbiórce otrzymała ur-

lop i wolny bilet jazdy. Pozatem z żadnych innych udogodnień nie korzystała.

Praca jej na wskrós ideowo-ofiarne płynąca z bezmiernego ukochania Polski i chęci służenia Jej ze wszystkich sił, zasługuje chyba na uznanie i odznaczenie — o które społeczeństwo dopomina się u odnośnych czynników.

Komunikat prasowy.

Od prokuratora prasowego otrzymujemy następujące sprostowanie ministerstwa sprawiedliwości:

W numerze 15 „Słowa Polskiego” z dnia 16 stycznia br. został zamieszczony artykuł pt. „Zamach Wyzwolenia na sądownictwo małopolskie przedstawiający w sposób nieodpowiadający rzeczywistości przebieg służby i kwalifikacje sędziowskie sędziego sądu apelacyjnego p. Karola Kirsta.

Ministerstwo sprawiedliwości stwierdza co następuje:

P. Karol Kirst ukończył celując wydział prawny Uniwersytetu w Dorpacie w r. 1910, odbył aplikację sądową w okręgu b. Izby sądowej w Warszawie w wydziałach cywilnym i karnym sądu okręgowego w Warszawie w r. 1912 złożył egzamin na starszego kandydata do posad sądowych po odbyciu dalszej aplikacji u sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi i sędziego śledczego V. rewiru powiatu warszawskiego został przeniesiony w tymże roku w charakterze starszego kandydata do Izby sądowej w Irkucku. W roku 1915 został mianowany pomocnikiem adwokata przysięgłego, w roku 1916 — adwokatem przysięgłym w okręgu Izby sądowej w Odesie, zajmując jednocześnie stanowisko rady prawnego rosyjskiego Towarzystwa dla żegluzi i handlu w Odesie. W roku 1918 został mianowany sędzią pokoju w Lipnie, w tymże roku został powołany na stanowisko st. referenta a następnie rady ministerjalnego i kierownika wydziału prawnego ministerstwa pracy i opieki społecznej. W roku 1919 został wybrany i mianowany sędzią sądu okręgowego w Białej, następnie przeszedł na stanowisko rady ministerjalnego i kierownika wydziału organizacyjnego ministerstwa sprawiedliwości. W r. 1921 został mianowany naczelnikiem tego wydziału. W r. 1924 został przydzielony do departamentu ustawodawczego ministerstwa sprawiedliwości. Jako urzędnik p. K. Kirst przyznał kwalifikację znakomitą. Niezależnie od pracy zawodowej p. Kirst brał żywy udział w życiu społecznym jako radny miejski, redaktor, działacz oświatowy i członek wielu instytucji społecznych. Przez złożenie w r. 1912 egzaminu na starszego kandydata do posad sądowych, posiada p. Kirst z mocy art. 2 i 5 ustawy z dnia 31 maja 1921 r. (Dz. URP. Nr. 50. poz. 302) pełne kwalifikacje do piastowania stanowiska sędziowskiego w sądach Rzeczypospolitej. Nominacja została sponowowana tem, że Sejm rozważając preliminarz budżetowy ministerstwa sprawiedliwości na r. 1924, uznał konieczność zasilenia departamentu ustawodawczego siłami sędziowskimi. Aby uniknąć nowych wydatków za zgodą ministerstwa skarbu użytkowano w tym celu wolne etaty w sądach apelacyjnych, między innymi zaś, za wiedzą prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie i etaty tego sądu. Wobec specjalnego przeznaczenia wyżej wspomnianych etatów, minister sprawiedliwości korzystając z przysługującego mu prawa, przeprowadził nominację i powołał do departamentu ustawodawczego ministerstwa osoby, które uznał za odpowiednio uzdolnione do pracy w tym departamencie.

Wszystkim, co wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym drogiego nam męża, ojca i dziadka **s. p. Antoniego Gajewskiego** i wyrazili słowa współczucia i pociechy składają szczerze podziękowanie.

Rodzina.

Wiec urzędników naftowych w Boryslawiu.

W niedzielę 25 stycznia br. odbył się w Boryslawiu tłumny wiec urzędników naftowych. Sala Sokoła była przepelniona — licznych urzędników ścignęły sprawy, żywo interesujące ogół pracowników umysłowych w przemyśle naftowym.

Sprawozdanie z akcji cenikowych w poszczególnych zakładach naftowych ostatniego okresu, zdał prezes Zespołu p. Kobak Władysław. Ożywioną dyskusję wywołały wypadki w rafinerji w L. buszy, należącej do firmy Bracia Nobel, omawiane w referacie p. Marskiego z Krosna. W rafinerji tej jest zajętych 34 urzędników, których przeciętny zarobek wynosił 134 zł. gotówką miesięcznie. Wśród tych urzędników, siedmiu posiada wykształcenie uniwersyteckie! Ten stan rzeczy spowodował urzędników tamtejszych do akcji o podwyższenie poborów i zastosowanie wskaźnika drożyznianego. Umiarkowane żądania zostały odrzucone tak, że spowodowały urzędników do ostatecznej broni, t. j. strejku. Strejk wybuchł dnia 1 grudnia 1924 r. i trwa już 8 tygodni! Firma odrzuciła zarówno pośrednictwo Związku zawodowego pracowników umysłowych przem. naftowego, jak i pośrednictwo organów ministerstwa pracy i opieki społecznej. Natomiast z ubolewaniem stwierdzić należy, że władza polityczna, starostwo w Gorlicach, w zupełności popiera dyrekcję rafinerji dając jej opiekę policji państwowej, która zamiast spełniać swoje funkcje — tygodnie całe pilnuje „inteligentnych“ lamistrejkw.

Firma Bracia Nobel — nie waha się przed niczem, ale urzędnicy rafinerji nie wątpią, że ustawy w Polsce nie zawsze można podeptać, o czem przekonał ich Sąd powiatowy w Bieczu, do którego wniosła firma o eksmisję urzędników z mieszkań w czasie strejku, który jak wiadomo stosunku służbowego nie rozwiązuje.

Firma straciła już pół miliona złotych na strejku — chcąc utrzymać dotychczasowy stan brudnej konkurencji w rafinerji, które swoich pracowników inaczej i wyżej wynagradzają. Stanowisko to jest przejawem białego bolszewizmu, którego wyrazicielem jest dyr. Skibiński w Warszawie. Lamistrejkw przyznają po podpisaniu deklaracji, że do żadnego Związku nie należą i w czasie pracy w rafinerji należeć nie będą!

Sprawa Libuszy wywołała ożywioną dyskusję, w której oprócz referenta p. Marskiego zabierali głos pp. Slotwiński, Kania, Sobel, Douglas, Rossowski i red. Funkenstein, poczem jednomyślnie uchwalono rezolucję:

Zebrani na wiecu w dniu 25 stycznia 1925 r. urzędnicy techniczni i administracyjni reprezentujący ogół pracowników umysłowych Zagłębia boryslawskiego:

1) wyrażają pełną solidarność i uznają dla kolegów strejkujących w rafinerji firmy Bracia Nobel w Libuszy;

2) potępiają bezprzykładną, sprzeczną z konstytucją samowolę dyrekcji firmy Braci Nobel;

3) od dnia 1 lutego 1925 r. począwszy opodatkowują się w wysokości 3 proc., zaś w następnych miesiącach 2 proc. swoich poborów na rzecz strejkujących Kolegów;

4) wzywają Zarząd Zespołu Związków pracowników umysłowych przem. naftowego do zastanowienia się nad strejkami manifestacyjnymi urzędników w całym przemyśle naftowym w Polsce — dla poparcia Kolegów w Libuszy.

Imponujące zainteresowanie — poważny przebieg zgromadzenia — jednomyślność dyskusji i uchwalonej rezolucji — dają pewność przetrwania urzędnikom rafinerji Bracia Nobel w Libuszy ich trudnego położenia i przekonania, że w wolnej Polsce — wolnym może być pracownik umysłowy. Pracownicy umysłowi w przemyśle naftowym nie chcą być tylko narzędziami w rękach szwedzko-amerykańskiego kapitału, który na Kaukazie nabrał rosyjskich metod postępowania — tak dobrze nam znanych zarówno z dawnych czasów carskich, jak i obecnych bolszewickich.

Popierajmy flotę napowietrzną!

Akcja zbierkowa „Słowa Polskiego“ na zakupno samolotu bojowego dla armji przyniosła dotąd 10.432 zł.

Na zainicjowaną przez nas zbierkę celem zakupna samolotu bojowego dla armji napłynęły ze sfer naszych Czytelników i Przyjaciół następujące dalsze ofiary:

Edward Dziedzicki złożył 10 zł.,
Urząd celny — Ławoczne zebrane w drodze drobnych składek 10 zł.,
Seweryn Błachowski — Kozłów złożył 10 zł.,
Dr. Witold Aulich złożył 10 zł.,
Franciszek i Zofja Kamieńscy złożyli 10 zł.,
Ks. Michał Dutkiewicz — Kujdańce p. Maksymówka złożył 3 zł.,
Dr. Tadeusz Polak złożył 20 zł. i zaprasza p. Antoniego Stefanowicza em. Naczelnika Wydz. Kur. O. S.
Dr. Tadeusz Praschil złożył 50 zł. i zaprasza p. dra Władysława Czernickiego z ul. Bielowskiego 1,
P. Książkiewicz składa 6 zł. i zaprasza p. Stanisława Cwernarskiego.
Józef i Zofja Schmidtowie złożyli 20 zł. zamiast kwiatów na grób śp. Antoniego Pelczyńskiego w 10 rocznicę śmierci.
Franciszek Biesiadecki złożył 50 zł. i zaprasza Wydawnictwo książek szkolnych Zakładu im. Ossolińskich.
Karol Dziubka, Drohobycz, złożył 2 zł. i zaprasza p. dra Romana Jarosza z Drohobycza.

„Chodorów“ Akc. Tow. dla Przemysłu Cukrowniczego w Chodorowie złożyło 200 zł.,
J. Marks złożył 5 zł.,
Helena Wodziczkowa składa 10 zł.

Uwaga: W ostatnim zestawieniu zniekształcono w druku nazwisko p. Jana Maniewskiego z Krużyk na Hreniewskiego, co niniejszem prostujemy.

Zestawienie:
Poprzednio złożono (por. zestawienie z 29 bm.) 10.016.41 zł.
Edward Dziedzicki 10 zł.
Urząd celny, Ławoczne 10 zł.
Seweryn Błachowski, Kozłów 10 zł.
Dr. Witold Aulich 10 zł.
Franciszek i Zofja Kamieńscy 10 zł.
Ks. Michał Dutkiewicz, Kujdańce 3 zł.
Dr. Tadeusz Polak 20 zł.
Dr. Tadeusz Praschil 50 zł.
P. Książkiewicz 6 zł.
Józef i Zofja Schmidtowie 20 zł.
Franciszek Biesiadecki 50 zł.
Karol Dziubka, Drohobycz 2 zł.
„Chodorów“ 200 zł.
J. Marks 5 zł.
Helena Wodziczkowa 10 zł.
Razem 10.432.41 zł.

Dalsze składki na samolot przyjmujecie Administracja „Słowa Polskiego“, Lwów, Zimorowicza 15, konto PKO. 150.660 oraz Bank Ziemiań, Lwów, Kopernika 4.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 30 stycznia 1925.

TEATR WIELKI.

Piątek, 30 stycznia, próba generalna „We sele Figara“.
Sobota, 31 stycznia, o godz. 3.30 popoł. „Kopciuszek“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — O godz. 7.30 w. „Wesele Figara“, opera Mozarta (premiera).
Niedziela, 1 lutego, o godz. 3.30 popoł. „Kopciuszek“. — O godz. 7.30 w. „Wesele Figara“.
Poniedziałek, 2 lutego, o godz. 7.30 w. „Pan Dyrektor“.
Wtorek, 3 lutego, o godz. 7.30 w. „Wesele Figara“.

TEATR MAŁY.

Piątek, 30 lutego, „Świt, dzień i noc“ (z pp. Dębicka i Orzechowskim, reż. Orzechowski).
Sobota, 31 stycznia, „Świt, dzień i noc“ (z pp. Dębicka i Orzechowskim, reż. Orzechowski).
Niedziela, 1 lutego, „Świt, dzień i noc“ (z pp. Łozińska i Hierowski, reż. Zytecki).
Poniedziałek, 2 lutego, „Świt, dzień i noc“ (z pp. Łozińska i Hierowski, reż. Zytecki).
Wtorek, 3 lutego, „Świt, dzień i noc“ (z pp. Dębicka i Orzechowskim, reż. Orzechowski).

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 30 stycznia, „Radio-dziewczyna“.
Sobota, 31 stycznia, „Radio-dziewczyna“.
Niedziela, 1 lutego, „Hrabina Marica“.
Poniedziałek, 2 lutego, „Radio-dziewczyna“.
Wtorek, 3 lutego, „Radio-dziewczyna“.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, brama od ul. Dzieduszyckich). Wystawa L. Wyczółkowskiego, K. Mackiewicza, Z. Radzińskiego i M. Wodziczkiej, otwarta od godz. 10—3.

— W kościele OO. Dominikanów począwszy od 1 lutego stale we wszystkie niedziele i święta będzie odprawiana Msza św. o godz. 12. 825

— Reduta w Sokole-Macierzy. Wszelkie zabawy w salach Sokoła-Macierzy cieszą się niezwykłym powodzeniem. Na ostatniej Reducie Sylwestrowej bawiono się znakomicie, to też na ogólne żądanie odbędzie się jeszcze jedna wielka reduta z koterliem w sobotę, 31 bm., której szczegóły podały afisze. 845

— „Wesele Figara“, piękna opera Mozarta ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie w sobotę bieżącego tygodnia. Wspaniale opracowane arcydzieło muzyczne będzie niezwykłą atrakcją sezonu operowego, ze względu jako na wielką swą wartość muzyczną tak i pierwszorzędne wykonanie, któremu poświęcono olbrzymi nakład pracy pod kierunkiem kapelmistrza Lehrera i reżysera Lewickiego. Opera Mozarta ukaże się w zupełnie nowej oprawie dekoracyjnej

wszystkich członków, że urządzi w sobotę, 31 stycznia, w lokalu własnym przy ul. Pańskiej 11, I. p., zabawę z tańcami oraz uprasza członków i sympatyków o liczne przybycie. Zaproszenia wydaje się w kancelarii Klubu, ul. Pańska 11, od godz. 6 do 8 wieczorem. Strój wizytowy.

— Odczyt prof. J. G. Pawlikowskiego. Staraniem Czytelni Akademickiej odbędzie się we wtorek, 3 lutego, odczyt prof. J. G. Pawlikowskiego pt. Oblicze ziemi a patriotyzm. Początek o godz. 7 wieczór. Bilety w cenie po 1 zł., akademicki 50 gr., wcześniej do nabycia w sekretarjacie, w dzień odczytu przy kasie.

— Związek Oficerów rezerwy W. P. zawiadamia członków, że najbliższe zebranie towarzyskie odbędzie się dnia 1 lutego br. (niedziela) o godz. 10 przedpoł. w sali Ogólna Oficerskiego (ul. Fredry 3). Oficerowie z posad swych zredukowani lub bez zabójstwa pozostający mają się zjawić jak najliczniej.

— Zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa Walki z Gruźlicą odbędzie się w niedzielę, 8 lutego br. o godz. 12 w poł. w gmachu Polikliniki powszechnej, ul. Lindego 5.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek, 3 lutego, o godz. 5 popoł. w Seminarjum prof. Abrahama (Uniwersytet stary). Porządek dzienny: Członek czynny prof. P. Dąbkowski: Wędrowki rodzin szlacheckich (karta z dziejów szlachty halickiej).

— Z Towarzystwa Prawniczego. Z powodu zapowiedzianego na dzień 30 stycznia br. wykładu prof. Ehrlicha w sprawie Gdańska, dyskusja nad prawem wekslowym odbędzie się w następnym piątek, tj. dn. 6 lutego br. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Towarzystwa przy ul. Mickiewicza 5 a I. p.

— Dyrekcja Prywatnego Zakładu im. K. Jordana (ul. św. Mikołaja 16) przyjmie na drugie półrocze po kilku uczniach do szkoły powszechnej i do niższych klas gimnazjalnych. Informacji udziela Dyrekcja w godzinach urzędowych od 13-tej do 14-tej godz. 719

— Z kół Młodzieży dowiadujemy się, że dnia 4 lutego w salach Kasyna miejskiego i Kola art-lit. odbędzie się Reprezentacyjny Bal Studentów Politechniki, który wskrzęsi dawne tradycje wspaniałych przedwojennych bal.

Opinia, jaką cieszyły się przedwojenne bale Studentów Politechniki daje rekompensację, że i tegoroczny bal zgrupował cały świat towarzyski naszego miasta.

Na listę zaproszeń można zgłaszać się w dniach od 27. I. do 2. II. br. w godzinach między 18 a 19 w Kasynie miejskiem. 540

— Najkorzystniejsza lokata. Małopolski Bank Kupiecki, Hetmańska 8, przyjmie wkłady oszczędnościowe na 14% w stosunku rocznym. Wkłady związane najmniej na trzy miesiące oprocentowuje na wyższych warunkach umowionych. Kapitał oszczędnościowy i odsetki zabezpiecza majątek nieruchomości banku. 637

— Z powodu ciągłego interesowania się prąd do tak pięknych i artystycznych prac, jak dywany smyrneńskie, prowadzę nadal lekcje wyrobu dywanów smyrneńskich, oraz naprawę dywanów, które rozpoczynają się dnia 4 lutego 1925 r. Lekcje od 4 do 6 i od 6 do 8. Wpisy oraz informacje w dniu poprzednim od 10 do 12 i od 4 do 7 wieczór w Pierwszej polskiej wytwórni dywanów smyrneńskich ręcznej roboty Karola Litwinowicza, Lwów, Zyblikiewicza 18, parter. 833

— Reprezentacyjny Wieczór Karnawałowy „Czytelni Katolickiej“ odbędzie się w sobotę 31 stycznia 1925 r. w własnej sali przy ul. Piekarskiej 28. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp ściśle za zaproszonymi. 846

— Bal Oficerów, wyznaczony na dzień 31 stycznia br., zapowiada się dzięki skrzętniej pracy Komitetu Oficerów bardzo dobrze. Na salach balowych Ogniska Oficerów znajdą się bezsprzecznie wszyscy, by tam udowodnić swą życzliwość dla Armji polskiej. 844

— Zmarł we Lwowie. Hrabia Emanuel, piekarz, l. 57, szp. powsz.; Tomkiewiczowa Famila, wd. po funkcji. Rzeźni m., l. 61. Bl. Janowski; Profa Paweł, przemysłowiec, l. 58 Nabelaka 37 a; Bartoszewicz Alina, uczennica IV. kl. gimn., l. 14, pl. św. Jura 1; Gnofer Stanisław, kelner, l. 18, szp. powsz.; Mazur Józef, rolnik, l. 57; Kopać Katarzyna, wd. bez zaj., l. 70, Domaszczyków 10; Dr. Sopotnicki Julian, em. sędzia apel., l. 75; Teatynska 7; Baranowska Katarzyna, żona woźnego, l. 63; Kałuski Stefan, l. 43. Zakład Bilińskich 9.

— „Ptasznik i niedźwiedzie“. Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy w fejtynie druk ciekawej powieści Wacława Filchowskiego pt. „Ptasznik i niedźwiedzie“. Nazwisko autora, wykwintnego i utalentowanego pisarza, jest Czytelnikom naszym znane z dawniejszych lat. „Ptasznik i niedźwiedzie“ wywołają niewątpliwie wśród Czytelników wielkie zainteresowanie, zwłaszcza, że autor odbiega w tej powieści daleko od starych, utartych dróg twórczości powieściopisarskiej.

Z Bałka i K. Mackiewicza; ponadto wystawę uzupełniono nowymi kostjumami. Obsada partii, znajdująca się w ręku pp. Hinglerowity, Lipowskiej, Lubicz, Rotowskiej, Okońskiej, Dolnickiego, Kwiatkowskiego, Martiniego (partia tytułowa), Niedzielskiego, Zopotha, Jeleńskiego, Schmidta i in. daje rekompensację, iż dotąd nieznaną we Lwowie operę spotka się z najwyższym zadoleniem muzycznych sfer naszego miasta. W dniu dzisiejszym, w piątek, w godzinach wieczornych, odbędzie się generalna próba tego arcydzieła, wobec czego teatr będzie zamknięty.

— „Radio-dziewczyna“. Nowo wystawiana operetka, zawdzięczając nad wyraz świetnemu wykonaniu, zdobyła od dnia premiery wielkie powodzenie i codziennie gromadzi liczne rzesze widzów, entuzjastycznie oklaskujących wszystkich wykonawców, jak czołowych tak i drugoplanowych ról.

— Abonament na miesiąc luty, jak było do przewidzenia, już od pierwszego dnia sprzedaży znalazł olbrzymią ilość nabywców, którzy chętnie zaopatrują się w zniżkowe bilety. Przyszły miesiąc we wszystkich teatrach będzie obfitował w wiele nowości, to też publiczność skwapliwie wykupuje abonament, by już z początkiem miesiąca można było zrealizować bieżące abonamentowe na nowości repertuaru. Dla wygody publiczności sprzedaż abonamentów odbywać się będzie przez godzin ramnych i w godzinach od 6 do 8 wieczorem.

— Ze Związku głównego Organizacji Narodowych wschodniej Małopolski. Walny Zjazd Organizacji Narodowych wschodniej Małopolski odbędzie się we Lwowie w dn. 7 i 8 marca br. Wszystkie Powiatowe O. N. winne w najbliższych dniach nadesłać Związkowi głównemu odpowiedzi na okólnik Nr. 1.246 z dnia 30 grudnia 1924, z imiennym zgłoszeniem delegatów, oraz innych uczestników, względnie zawiadomienie Związek o zachodzących przeszkodach. Daty powyższe potrzebne są Związkowi do rocznego sprawozdania z działalności poszczególnych organizacji. Zjazd tegoroczny roztrząsać będzie bardzo ważne zagadnienia obecnej doby, wobec czego liczy Związek na bardzo liczny udział delegatów.

— Ze Związku Lud.-Narodowego. Dalszy ciąg dyskusji nad stosunkiem idei samowystarczalności gospodarczej do nacjonalizmu odbędzie się dzisiaj o godz. 7 w sali Związku L. N. (Pańska 11). Dyskusję zagaji p. Tadeusz Bertoni. Nie ulega wątpliwości, że ważny ten temat wypełni dzisiaj salę wszystkimi, którzy się poważnie zajmują zagadnieniami gospodarczymi.

— Co to jest radio. Inż. Libański wygłasza na ten temat prelekcje popularne na prowincji, zachęcając do organizowania radioklubów. W ubiegłym tygodniu odbyły się w Stanisławowie, Buczaczu, Kopyczyńcach, Czortkowie, Trembowli, a w dalszym ciągu będą w Kołomyji, Sniatynie, Samborze, Sanoku itp.

— Sekcja gospodarza Związku Ludowo-Narodowego miasta Lwowa zawiadamia

— **Prezydium Magistratu** zawiadamia, że w najbliższych dniach przystąpi oddział lwowski Polskiej Dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych stosownie do par. 74 — i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 października 1924 do oszacowania wszystkich budynków podlegających przymusowi ubezpieczenia na podstawie ustawy z 23 czerwca 1921, położonych na terenie miasta Lwowa. Organem Polskiej Dyrekcji ubezpieczeń zechcą interesowani udzielić w ich pracy poparcia.

— **Mundury dla urzędników.** Jak się dowiadujemy, sfery rządowe rozpatrują konkretny projekt wprowadzenia mundurów dla urzędników państwowych. Mundury te mają otrzymać przede wszystkim urzędnicy administracyjni województw wschodnich. Należy zaznaczyć, że stoi to w związku z uchwałami ostatniego zjazdu wojewodów w Warszawie.

— **Odnośnie do artykułu p. Pierzchały p. t. „Dużo zebranych, mało wybranych”** prosi przewodnicząca Koła Pań TSL. p. Helena Nuzikowska, o zaznaczenie, że w temże Kole pracuje dziewięć pań nauczycielek szkół powszechnych lwowskich (oprócz innych członków) a praca ich jest bardzo intensywna i ojcami. Na życzenie interesowanych służymy nazwiskami. — Od siebie dodamy, że cieszy nas praca pań w TSL, ale chcielibyśmy, narówni z autorem artykułu, usłyszeć coś także — o pracy pań.

— **Zanik spożycia cukru w Polsce.** Według obliczeń statystycznych spożycie cukru wynosi w Polsce na głowę 6.35 kg. rocznie, zajmuje więc Polska 12 miejsce wśród państw światowych. To nikiłe spożycie tak ważnego środka odżywczego pociąga za sobą obniżenie zdrowotności ludności a równocześnie hamuje rozwój przemysłu cukrowniczego. W związku z tem Naczelna Rada Przemysłu Cukrowniczego postanowiła rozpocząć szeroką akcję propagandową na rzecz wzmoczenia konsumpcji cukru, zwracając przede wszystkim uwagę na klasy robotnicze i włościańskie.

— **Przejazd poborowych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie Komendantom okręgowym policji państw., ażeby urzędy policyjne na żądanie starostw udzielały biletów, które będą wystawiane przez władze administracyjne poborowym lub członkom ich rodzin na kredytowane przejazdy. Na bilecie takim będzie zaznaczone czerwonym atramentem „przejazd poborowych”

— **Otwarcie hotelu warszawskiego.** Jeden z najstarszych hoteli lwowskich, mający za sobą blisko półwiekową tradycję, został wczoraj otwarty. Właściciel jego p. Franciszek Moszkowicz stworzył ze starej rudery pierwszorzędną luksusowy hotel. urządzony według najnowszych wymogów. Na chlubę właściciela podnieść należy, że wykwinne urządzenie hotelu, wspaniałe meble i pościel zamawiał u pierwszorzędnych firm krajowych. Miasto zyskało trzeci wykwinny hotel.

— **Zagadkowy granat.** Michał Kuchajewicz, syn dozorca przy ul. Mickiewicza 1. 6, zdeponował wczoraj w komisariacie policyjnym granat 8 cm., który znajdował się w pomieszczeniu Wacława Sienkiewicza, b. sekr. Kasyna przy ul. Mickiewicza. Dochodzenia w tej zagadkowej sprawie w toku.

— **Butny żydowin.** Wolf Mehr, handlarz młokiem, pochodzący z Żaluzi, w powiecie gródeckim, pozostawił wczoraj swe konie bez dozoru na ulicy Kopernika. Gdy po pewnym czasie Mehr zjawił się przy wozie, zbliżył się do niego post. Kowalski i w grzecznych słowach zwrócił uwagę Mehra, by nie pozostawiał koni bez dozoru, gdyż o wypadek nie trudno. Na te słowa mleczarz załóżański popadł jak by w szal i krzyknął: „idź pan łapać złodziei i rabusiów! nie napastuj porządnych ludzi!” Z kolei posterunkowy zażądał okazania legitymacji, wobec czego mleczarz począł uciekać, przystanął jednak i uderzył posterunkowego tak silnie, iż tenże się za-

Z Rady miejskiej.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia wiceprez. dr. Stahl oddał gorące słowa wspomnienia śp. Józefowi Tomickiemu, dyrektorowi i współtwórcy m. Zakładów elektrycznych. Mówca podniósł zasługi śp. zmarłego dla miasta, jego wybitne zdolności fachowe, dzięki którym lwowskie zakłady elektr. były przedmiotem podziwu fachowców zagranicznych. Człowiek wielkiego serca, niespożytych zasług, to też miasto na zawsze zachowa go w pamięci.

Wkońcu wicepr. dr. Stahl zawiadomił Radę, że pogrzeb śp. Tomickiego odbędzie się we środę lub czwartek w Krakowie.

Przed porządkiem dziennym r. Hocflinger poruszył sprawę zamknięcia ul. Jabłonowskich dla ruchu kołowego. Z powodu zarysowania się muru w koszarach wojskowych przed dwa ma jeszcze laty ulicę tę zamknięto ku wielkiej niewygodzie jadących. Wiceprez. dr. Stahl wyjaśnił, że w sprawie tej prezydium kilkakrotnie interwenjowało u wojskowości i dalej urgować będzie.

R. Sudhoff i Majewski poruszyli sprawę dojazdu do dworca Łyczakowskiego. R. Sudhoff domagał się uporządkowania drogi do dworca i ustawienia kilku latarni, zaś r. Majewski przywrócenia ruchu tramwajowego.

Wiceprez. dr. Stahl odpowiedział, że co do drogi (krótszej) to jest ona własnością prywatną, prezydium jednak postara się o uporządkowanie tej sprawy. Co do dojazdu tramwajowego istnieje projekt puszczenia

ósemek do dworca, na razie jednak brak zwrotnic.

Wkońcu r. Zawojski prosił prezydium o uporządkowanie ul. Piaskowej i przedłużenia chodnika na ul. Wyspiańskiego, co wicepr. dr. Stahl przyrzekł wziąć pod rozważenie.

Z porządku dziennego uchwalono w myśl referatu r. Jaskólskiego zakupić grunt na Zofjówce obszaru około 5 morgów za 52.000 zł.

Zgodnie z referatem r. Souppera uchwalono wybudować barak na przedłużeniu ul. Słonecznej dla rodzin delożowanych z pl. Teodora.

R. dr. Pisek postawił wniosek, aby przy budowie tego baraku wzięto pod uwagę względy sanitarne.

Przy tej sposobności wezwano magistrat do prowadzenia ewidencji mieszkań wolnych lub niedostatecznie zamieszkałych.

Z porządku dziennego w myśl referatu r. dr. Pierackiego zezwolono Senatowi akademickiemu na dobudowanie oficyn w domu akademickim im. Kasprowicza przy ul. Pijarów. W związku z tem r. ks. dr. Szzydelski postawił wniosek, by dzierżawę frontowego budynku przedłużyć na 50 lat.

Z kolei zgodnie z wnioskiem r. Felsztyna, uchwalono zakupić turbinę parową tzw. turbogenerator dla elektrowni na Persenkówce w fabryce berneńskiej za 690.000 zł., zaś kosztem około 700.000 odpowiednio kotły i zabudowania. Oszczędność na węglu na tej turbinie będzie tak wielka, że w ciągu 4 lat kapitał wydany zamortyzuje się.

Na tem zamknięto obrady.

Z SALI SĄDOWEJ.

Bestjański mord.

Przed sądem przysięgłych stawał wczoraj 27-letni Józef Mudryk gr. kat. rolnik z Czanyża pow. złoczowskiego, oskarżony o skrytobójcze morderstwo, popełnione na osobie Józefa Szczygielskiego, gajowego. Według aktu oskarżenia Mudryk miał ze Szczygielskim częste awantury z powodu szkód, jakie Mudryk wyrządzał w lesie. W dniu 29 lipca 1923 Szczygielski zajął Mudrykowi konie, pasące się w lesie. Wypadek ten tak podniecił Mudryka, że ugodził Szczygielskiego bagnetem w głowę, a gdy ten padł na ziemię, wyrwał Szczygielskiemu łaskę i okładał nią denatę po głowie i całym ciele. Gdy łaska się

złamała, Mudryk chwycił kół olchowy, a później brzozy i bił nieszczęśliwego gajowego tak długo, aż mu czaszkę rozbił na drobne kawałki, a na całym ciele zadał niezliczoną ilość ran. Aresztowany, u którego znaleziono zakrwawione ubranie i inne ślady, przyznał się do winy, opisując szczegółowo całe zajście. W sądzie w Złoczowie wyparł się jednak winy, podając, że pierwotne zeznania na nim wymuszono. Oskarżonego w Złoczowie uwolniono, a wskutek zażalenia nieważności delegowano do rozprawy sąd lwowski. Rozprawę, która potrwa 3 dni prowadzi r. Angielski, oskarża prok. Sywulak.

Echa awantury w Szczercu.

Rozprawa przeciwko Bartłomiejowi Babiarzowi oskarżonemu o zabójstwo Samuela Birnberga w Szczercu zakończyła się wczoraj w południe.

Trybunał skazał Babiarza za nieostrożne obchodzenie się z bronią na 6 miesięcy więzienia. Skazany przyjął wyrok.

chwiał. Mehr usiłował zbiedz, został jednak przytrzymany i sprowadzony do komisariatu.

— **Dwa wozony sliwek w pokojach restauracyjnych.** Funkcjonariusze oddziału walki z lichwą dowiedzieli się w pewny sposób, że w restauracji Jakóba Kohna przy ul. Kazimierzowskiej 4 — ktoś magazynuje znaczną ilość sliwek suszonych. Przeprowadzona przy współudziale urzędnika magistratu rewizja stwierdziła, iż w rzeczywistości w pokojach restauracyjnych złożono wielkie zapasy sliwek, przywiezione na dworzec dwoma wagonami a następnie zmagazynowane w restauracji powyżej wspomnianej. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że Kohn magazynuje tak znaczne zapasy sliwek celem zwyżki ceny, zapas sliwek zakwestjonowano. Dochodzenia w toku.

— **Zgniłe kasztany.** Wskutek zażalenia, wnoszonych do Oddziału walki z lichwą i spekulacją, a zwróconych przeciw handlarzom, którzy sprzedają kasztany w stanie zgnitym — funkcjonariusze tego Oddziału przy

współudziale funkcjonariusza Magistratu przeprowadzili wczoraj rewizję w magazynie hurtownym Ignacego Malermanna w starym gmachu Skarbkowskim, gdzie skonfiskowali 2000 kg. zgniłych kasztanów. Podobnie rewizja, przeprowadzona w sklepie Toni Backtrog przy pl. Bernardyńskim, stwierdziła, iż połowa sprzedawanych tam „maronów” znajdowała się w stanie zupełnie zgnitym. Powołane władze powinny do surowej pociągnąć odpowiedzialności tych niesumiennych hurtowników i kupców, którzy w ten karygodny sposób igrają ze zdrowiem ludzkim.

— **Przytrzymanie przemytniczki.** — Posterunkowy przytrzymał wczoraj na głównym dworcu niejaka Chaję Czarną, pochodzącą z Zamościa. Czar na, znana i niejednokrotnie karana przemytniczka, usiłowała przemyścić tym razem do Lwowa 25 kg. sacharyny. Zajęły się przemytniczką władze skarbowe.

— **Z Nowej Wsi — w szeroki świat — do Azji.** Kierownictwo Zakładu ks.

misjonarzy w Nowej Wsi zawiadomiło wczoraj tutejszą Ekspozyturę policyjno — śledczą, iż z zakładu tego zbiegli przed tygodniem dwaj uczniowie, 14-letni Andrzej Siemiński i 11-letni J. August. Obaj przed ucieczką opowiadali, że mają zamiar udać się do... Azji. Zabrali ze sobą atlas i... piłkę nożną oraz skrzypce. Wysłano za nimi listy gończe.

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** — Do składu mebli Piotra Pillera przy ul. Trybunalskiej 14. włamali się wczorajszej nocy złodzieje. W tej chwili zadzwierczały w magazynie dzwonek alarmowe, wskutek czego włamywacze przerwali czerpnięcie z niecierpliwością szukali swego ocalenia. Znikli tedy bez śladu. — Dalej włamali się włamywacze do kawiarni „Muzeum” i skradli znaczną ilość kawy, cukru, karty do gry oraz pięć tuzinów łyżeczek alpakowych. — Coś kawiarnie były wczoraj celem wypraw złodziejskich. Do kawiarni „City” włamali się złodzieje i skradli wiele flaszek likierów.

— **Pożar strychowy.** Wczoraj o 3 po południu wybuchł pożar strychowy w kamienicy Samuela Binika przy ul. Gródeckiej 42. Od iskier z komina zajęły się spróchniałe belki a stanowiąc podatny materiał — rychło poczęły płonąć. Straż pożarna nie dopuściła do rozszerzenia się pożaru.

— **Nieprowadzenie zamierzonej ucieczki komunisty Brechera.** Policja aresztowała w dniu wczorajszym rodziców Edwarda Brechera, odsiadującego karę czteroletniego więzienia za zdradę stanu i działanie antypaństwowe oraz słuchaczkę medycyny. Blank. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem przygotowania Brecherowi ucieczki z więzienia, w czem współdziałała owa słuchaczka medycyny, która weszła w porozumienie z jednym z dozorców. Ten doniósł o tem swej przełożonej władzy i cała sprawa spaliła na panewce. Przeprowadzona w pomieszczeniu Brecherów przy ul. Strzeleckiej 5, rewizja, wykryła stos listów, które Brecher w sposób nielegalny przysyłał swym rodzicom.

==□==

— **Głowa posagu cesarza Augusta w rzece amerykańskiej.** Przy pogłębianiu dna rzeki Hudson, jedna z dredży dobyła na światło dzienne głowę posagu cesarza Augusta z marmuru kararyjskiego. Niezwykle to odkrycie rzeźby starożytności w mule rzeki amerykańskiej wywołało prawdziwą sensację. Archeologowie, którzy zbadałi znalezione głowę, stwierdzili w niej wybitny okaz rzeźbiarstwa rzymskiego z pierwszego wieku ery naszej, a ponieważ głowę znaleziono pod warstwą mułu głębokości dziesięciu stóp, obliczają więc że potrzeba było przeszło stu lat, aby narostała na niej tak gruba warstwa mułu. Jak przypuszczają, głowę przywiózł do portu nowojorskiego, razem z innymi balastem, jeden z żaglowców z morza Śródziemnego, a następnie, zabierając z Nowego Jorku ładunek towarów, wyrzucił balast, a wśród niego i ową rzeźbę, do rzeki.

Aresztowanie kupca za usiłowane przekupstwo.

W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Lwów niejaki Józef Bohrer, kupiec, zamieszkały w Czerniowcach, obywatel rumuński i wioził dwie walizy, zupełnie podobne, z których jedną miał w przedziale a drugą pomieszczoną była w wozie bagażowym. Gdy pociąg pospieszny zatrzymał się na dworcu głównym, Bohrer z walizką w ręku zjawił się przed wozem bagażowym a zbliżywszy się do st. druzynowego Płatkowa ofiarował mu 50 dolarów za cenę wymiany walizy, pomieszczonej w wozie bagażowym za walizę, którą wyniósł z przedziału. Bohrer wioził w owej wielkiej walizie znaczną ilość jedwabnych materyi, którą miał oclić na dworcu, a pragnąc uniknąć uiszczenia opłaty cłowej — chciał zamienić obie walizy. O zajściu dowiedział się magazynier, zawiadomił o niem komisariat policyjny, który zarządził aresztowanie Bohrera.

Regulacja ruchu ulicznego.

Wobec mającej się odbyć konferencji radziecko - magistracko - policyjnej w sprawie unormowania we Lwowie ruchu ulicznego celem zapobiegania wypadkom, aktualną będzie rzeczą przypomnieć zasady obowiązujące w innych miastach. Wiedeńska policja ogłosiła w listopadzie roku zeszłego następujący apel do przechodniów:

„Zdarzające się coraz częściej w ostatnich czasach nieszczęśliwe wypadki w związku z ruchem ulicznym sprawiły, że Policja Wiedeńska uważa za konieczne przywołać na pamięć istniejące przepisy o ruchu ulicznym pieszym i jeźdźnym z roku 1912 i zażądać od organów bezpieczeństwa, mających dozór nad ruchem ulicznym, ażeby dopilnowały ściślejszego przestrzegania tych przepisów. Za najpierwszą zasadę przyjąć należy, że jeźdnia ma służyć do jazdy kołowej, ruch zaś pieszy ma się ograniczać do chodników. Woźnice pojazdów zmuszeni są pamiętać przede wszystkim o zachowywaniu przepisanej szybkości jazdy, o przepisaniem oświetleniu, o trzymaniu się prawej strony ulicy, o zakreśnianiu łuków na skrętach itp. Dla ruchu pieszego służą chodniki, wobec czego chodzenie wzdłuż jezdni jest zasadniczo wzbronione.

Wchodzenie na jezdnię i przekraczanie jej powinno się odbywać z zachowaniem należytej ostrożności, najkrótszą drogą (prosto) z jednej strony ulicy na drugą, na przedłużeniu chodnika i, o ile to jest możliwe, tylko na skrzyżowaniach ulic. Przy przekraczaniu ulicy zaleca się, rozjeżdżać się uprzednio w obie strony, czy przejście jest wolne. Zwłaszcza przy przechodzeniu przez szyny tramwajowe należy zwrócić uwagę, czy z przeciwnej strony nie nadjeżdża jakiś pojazd zastłonięty wagonami kolei elektrycznej. Z drugiej zaś strony należy też unikać wszystkiego, co może zakłócić swobodny ruch pieszy na chodnikach. Organy bezpieczeństwa otrzymały rozkaz meldować o przechodniach zakłócających swobodny ruch kołowy przez przeciwnie przepisom korzystanie z jezdni.

Papierowy ten apel ponoś nie wiele pomógł, bo brak w nim sankcji karnych. Energetycznie wzięto się do dzieła w Grazu. Niektóre korporacje publiczne, jak: Izba Robotników i Oficjalistów; Prowincjonalna Komisja Sportowa, związek kierowców samochodowych i Styryjski Automobilklub zwróciły się tam do dyrekcji policji z prośbą o wydanie przepisów regulujących ruch pieszy. Dyrekcja policji wypracowała żądane przepisy. Kto nie przestrzega przepisów, jest karany na podstawie dawniej wydanego rozporządzenia ministerialnego. Przewidziane są kary pieniężne od 12.000 koron do 1.200.000 koron, w razie niezapłacenia zaś — areszt. Nowe rozporządzenie opiewa:

„Tam gdzie rozplakatowano rozporządzenie o trzymaniu się prawej lub lewej strony ulicy, każdy obowiązany jest trzymać się przepisanej strony ulicy. Również bezwarunkowo stosować się należy do wskazówek udzielanych na miejscu przez posterunkowego, a zmierzających do uporządkowania ruchu pieszego i usunięcia wszystkiego, co go tamować może, jako też do szczególnych przepisów wydawanych z okazji uroczystości lub przy wszelkiej innej sposobności. Znajdowanie się i naszerowanie po chodnikach zwartych oddziałów dozwolone jest nie więcej jak po dwóch w szeregu i z tem zastrzeżeniem, że niema ono stanowić przeszkody dla pozostałego ruchu pieszego. Nie wolno jest na chodnikach jeździć konno, ręcznymi wózkami, taczkami, sankami i na rowerach, ani też te przedmioty po chodnikach prowadzić, prowadzić zwierzęta pociągowe, lub bydło do uboju, psy na długiej smyczy, ani też nosić przedmiotów, które jak skrzynie, drabiny, kosze, kubły z farbą itp., mogą przechodniom zawadzać, przyczynić szkodę lub powalać. Laski i parasole na chod-

nikach należy nosić w tej sposób, żeby nie zaważały i nie przedstawiały niebezpieczeństwa dla przechodniów. Wzbronione jest porzucanie na chodnikach części owoców i jarzyn, oraz pestek.

Jazda wózkami dziecinnymi i dla inwalidów jest dozwolona, nie powinny one jednak kępować w niczem pozostającego ruchu pieszego.

Przy jeździe takiej należy w miarę możliwości trzymać się prawej strony chodnika w stosunku do kierunku ruchu wózka.

Dla unormowania ruchu ulicznego trzeba więc oprócz wydania rozumnych przepisów przestrzegać także ich wykonania, a przekroczenia ostro karać.

Dział Ekonomiczny.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 29 stycznia.

Rynek pieniężny pozostawał dziś pod wpływem ulatnia miesiąca i zwiększonego jak zwykle w tym okresie zapotrzebowania na płynną gotówkę. Stan ten dał się odczuć we wszystkich dziedzinach rynku pieniężnego i był przyczyną obniżenia się kursu efektywnych dolarów w wolnych obrotach, powodując również zwiększone zaopatrywanie na giełdzie walutowo-dewizowej, przyczyniając się nadto do załamania się kursów na giełdzie akcyjnej.

Dolar efektywny omiarowano dziś po niższych kursach zł. 5.17 1/2, na giełdzie walutowo-dewizowej podaż znacznie przewyższała popyt, powodując nieznaczne zresztą obniżenie się kursów. W szczególności notowano: Nowy Jork 5.17 1/2—5.18 (przekaz), 5.1875—5.19 (czek), 5.21 1/2 (kabel), Zurych 100.42, Paryż 28.15—28.20. W dajem znotowańiu Londyn 24.92—24.95, Praga 15.50, Wiedeń 7.31. Z dewiz rzadziej sporadycznie transakcja w Mediolanie po 21.60.

Na giełdzie akcyjnej załamanie się kursów. Kilka dni trwająca zwykle nie utrzymała się dziś i kursa znacznie obniżyły się. Oprócz notorycznego braku gotówki, który jest głównym powodem obecnej depresji giełdowej, powodem dzisiejszej bałsy były wiadomości o słabszej tendencji z września, Warszawy i Krakowa, a nadto zwiększona realizacja, która spowodowała dużą podaż a mały stosunkowo popyt. Do minionej haussy nie przywiązywaliśmy większej wagi, wychodząc z założenia, że niema żadnych podstaw do wydatnej poprawy sytuacji na giełdzie akcyjnej. — dzień dzisiejszy potwierdził słuszność naszych zapatrywań. Typów giełda dzisiejsza nie miała, a największe straty na kursie te właśnie papiery, które w ostatnich dniach najbardziej zwyżkowały (Jaworzno, Browary, Chodorów, Gazy). Pod koniec giełdy tendencja nieco wzmocniła się.

W szczególności zebranie giełdowe miało przebieg następujący:

Z akcji niekotowanych większe obroty w Gazach wschodnich, które mimo tego obni-

żyły się na 12.10 zł. (ostatnio 12.75). Gazy zachodnie spadły również na 2.60 zł. Największą zniżkę zanotować należy przy Jaworznie, które obniżyło się: 25-iki na 13.25 (wczoraj 16 zł.), drobne 14 zł. (wczoraj 16.50). Przeworsk mienny notowano 221 zł., Schoena 56 zł. Len zniżkował na 35 gr. (ostatnio 41 gr.). W innych niekotowanych tylko drobne obroty.

W akcjach bankowych ruch słaby: Bk Hipoteczny 56—58 gr., Bk Przemysłowy 37 gr. Znaczną zwyżkę kursu ma do zanotowania bank Związku Spółek Zarobkowych, który płacono 9.25 zł. bez towaru. Papier ten w ostatnim czasie uzyskał przeszło 50 proc. zwyżkę. Z innych kotowanych duże obroty w Browarach po kursach słabszych 10.20—10.30, (wczoraj 11.50). Chodorów stracił prawie złotego, wczoraj 5.30, dzisiaj 4.50—4.35. Chybie notowano 5.40, (wczoraj 6.25). Duże obroty w Cegielskim po kursach utrzymanych. Większym zainteresowaniem cieszyły się Parowozy, które przy obrotach kilku tysięcy sztuk płacono 54—60 gr. Tespy obniżyły się na 3.80 zł. (wczoraj 4.75), Zieleniewski 9.50, (wczoraj 10.25), pozostały bez obrotów: Gąsota, Górka, Karpalit, Niemojowski, Nitrat, Pocisk, P. T. B., Rakszawa, Tepege.

Transakcje w akcjach: Bk Hipoteczny 0.58, 0.57, 0.56, 0.51 1/2; Bk Przemysłowy 0.37; Bk Zarobkowy 9.25; Z. B. K. 0.14; Browary 10.30, 10.40, 10.35, 10.30, 10.25, 10.20; Chodorów 4.50, 4.35, 4.40; Chybie 5.40; Cegielski 0.79, 0.76, 0.73; Gazolina 1.55, 1.50; Cmielów 0.61, 0.60, 0.59; Lokomotywy 0.45; Oikos 2.35; Parowozy 0.54, 0.56, 0.57, 0.55, 0.58, 0.59, 0.60; Pezet 0.22, 0.21; Nafta 0.05; Tchate 1.0; Tonan 0.32; Siersza g. 4.50; Tesp 4.00, 3.80, 3.90; Zieleniewski 9.50.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Azot 0.2; Elekrownia 0.10; Gazociąg 0.21, 0.21; Gazy 12.00, 11.80, 12.10; Gazy zachodnie 2.75, 2.60; Jaworzno 13.50, 13.75, 13.50, 13.50, 13.40, 13.25, drobne 14.00, 14.25, 14.10; Nobel 2.00; Len 0.35; Olkusz 1.00; Przeworsk im. 220.00, 221.00; Schoen 56.00; Szkło 1.00.

Notowania giełdowe.

Lwów, 29 stycznia 1925.

| W transakcjach międzybankowych: | |
|---------------------------------|---------------|
| | bez obrotów |
| 1 Dolar ef. | 5.17 1/2—5.19 |
| N. Jork | 5.2 1/2 |
| „ kabel | 5.2 1/2 |
| 1 Punt szterling | 24.92—24.95 |
| 100 Fr. szwajcarskich | 1.642 |
| 100 fr. franc. | 28.15—28.20 |
| 100 Koron austr. | 7.31 1/2—7.32 |
| 100 Koron czeskich | 15.50 |
| 100 Guld. holend. | — |
| Kor. węgierska | — |
| Frank. belg. | — |

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5.17 1/2.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 stycznia.

Waluty i dewizy. Tendencja słabsza. Nowy Jork 5.185; Londyn 24.92; Paryż 28.16; Wiedeń 7.305; Praga 15.475; Włochy 21.635; Belgia 27.16; Szwajcaria 100.21; Holandia 209.45.

Pożyczka konwersyjna 4.50; Pożyczka złota 7.30; Pożyczka dolarowa 3.58; Pożyczka kolejowa 9.00.

Akcje. Tendencja słabsza. Bk Dyskontowy 6.70; Bk Handlowy 5.50; Bk Przemysłowy 0.39; Bk Tow. Spółd. 13.00; Bk Spółek Zarobk. 9.50; Cerata 0.52; Grodzisk 0.60; Puls 0.54; El. w Dabr. 1.00; Btown-Boveri 1.00; Siła i Światło 0.40; Chodorów 4.70; Czersk 0.68; Częstocice 2.18; Gosławice 1.95; Michałów 0.50; Cukier 3.30; Firley 0.40; Łazy 0.15; Drzewo 0.70; Węgiel 3.00; Nafta 0.63; Bruzger 0.35; Nobel 1.90; Cegielski 0.70; Lilpop 0.73; Modrzewów 4.40; Norblin 0.81; Ostrowieckie 6.80; Parowozy 0.57; Rohn 0.40; Rudzki 1.32; Starachowice 1.96; Ursus 1.70; Zieleniewski 9.90; Zawiercie 20.00; Żyrardów młody 12.10; Borkowski 1.15; Jabłkowsky 0.19; Habermusch 6.05; Spirytus 3.00; Spirytus VI emisia 2.95; Żegluga 0.22; Cmielów 0.65; Majewski 11.00; Lornbark 1.30; Pustelnik 1.00; Tchate 1.80. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 29 września.

Złoty 100.00; N. Jork 5.18 3/16; Londyn 24.8425; Paryż 28.0625; Wiedeń 7.2985; Praga 15.42; Włochy 21.5875; Belgia 27.10; Budapest 0.0072; Soňa 3.775; Holandia 208.975; Christiana 79.37; Kopenhaga 92.575; Sztokholm 139.80; Berlin 123.35; Belgrad 8.475. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 29 stycznia.

Warszawa 100.74—101.26; Złoty 101.19—101.71. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 29 stycznia.

Na giełdzie sporadycznie transakcja w bobiku, poza giełdą transakcje w życie. Pozatem nie było innych transakcji. Silnie poszukiwane zboże siewne oraz większe zainteresowanie dla żyta.

Tendencja na ogół utrzymana. Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji. Pszenica 37.50—38.50; żyto 28—29; jęczmień browarniany 26—28; jęczmień przemysłowy 22—24; owies 26—28.

Sport.

Karpacie Towarzystwo Narciarzy urządza na niedzielę i poniedziałek 1 i 2 lutego wycieczkę do Sławoska. Zbiórka dla reflektujących na zniżkę w sobotę o godz. 15.40 w westybulu dworca. Wobec spodziewanego napływu konieczne zamówienie noclegów w biurze T-wa, ul. Podleskiego 7, w piątek, od godz. 19—20. Warunki śniegowe w Sławosku doskonałe; ostatnie niedzieli uległy jeszcze polepszeniu, gdyż spadł świeży śnieg.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

FORTEPIANY. planina, pierwszorzędnych fabryk na różne ceny, sprzedaje, mienia, kupuje tylko za gotówkę Hanaik, Pańska 21. 747

MAŁOPOLSKA Spółdzielnia hodowli roślin i przemysłu rolniczego poszukuje do wydzierżawienia foliarku we Wschodniej Małopolsce do 700 morgów obszaru, z inwentarzem żywym i martwym w bliskiej odległości od kolei. Zgłoszenia należy skierować pod adresem p. Tadeusz Modzelewski Kurkowa 17. 754

DO SPRZEDAŻI, cały czesłoroczny chów KANAR-KÓW, z urządzeniem tj. 2 klatki do wycięgu na 2 samiczki każda, 2 klatki na młode kanarki z naczyniami oraz inne przybory. Wiadomość u GROLLA w Drukarni Słowa Polskiego, Lwów, Zimorowicza 15 (zeczernia tylko po południu). 734

BAJECZNIE TANIO do WYPRAW ŚLUB YCH KOCEDRY WĘNIANE, KOCE, MATERACE, PODUSZKI, przesłania, poszewki, palec: znany Ma a z n ościeli W. I Ż Y C K I Lwów, Kopernika 3. 598

| Wart. nomin. | Dywid. | | Akcje | 29 stycznia | | | 28 stycz. | | | 27 stycz. | | |
|--------------|--------|--------|--------------------|-------------|---------|------------|-----------|-------------|-------------|-----------|----------|------------|
| | 1923 | 1924 | | placa | żądaj | transakcje | placa | żądaj | transakcje | placa | żądaj | transakcje |
| Mkp. | Mkp. | | z kuponem bieżącym | Zł. gr. | Zł. gr. | | | | | | | |
| 280 | 140 | — | Bank Związkowy | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 280 | 130 | 15000 | Bank hipoteczny | — | 55 | — | 59 | 0.56—0.58 | 0.63—0.61 | 0.58 | 0.58 1/2 | — |
| 1000 | 500 | — | Bank handl. pozn. | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 28 | 84 | 2800 | Bank Komercjal. | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 280 | 140 | 5600 | Bank Małopolski | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 280 | 140 | 2800 | Bank powsz. kred. | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 249 | 136 | 9000 | Bank Przemysłow. | — | 36 | — | 38 | 0.37 | 0.40—0.40 | 0.40 | 0.41 | — |
| 1600 | — | — | Bank Rolniczy | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 280 | 84 | 15000 | Bank Ziem. kred. | — | 13 | — | 15 | 0.14 | — | — | 0.14 | 0.15 1/2 |
| 280 | 84 | — | Bank Zemelny | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 1000 | 600 | 10000 | Zw. Sp. Z. w Poz. | 9 | 15 | 9 | 35 | 9.25 | — | — | 8.60 | — |
| 500 | 500 | 5000 | Agrochemia | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 1000 | — | — | Bracia Biskupscy | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 500 | 200 | — | Browary | 10 | 05 | 10 | 60 | 10.25—10.50 | 11.20—11.30 | 10.50 | 10.75 | — |
| 1000 | 3000 | 25 gr. | Chodorów | 4 | 3 | 4 | 55 | 4.35—4.50 | 5.20—5.30 | 4.65 | 5.20 | — |
| 1000 | 2000 | 50 gr. | Chybie | 5 | 30 | 5 | 50 | 5.40 | 6.20—6.25 | 6.00 | 6.25 | — |
| 100 | 800 | 30000 | Cegielski | — | 72 | — | 80 | 0.73—0.79 | 0.75—0.78 | 0.78 | 0.80 | — |
| 1000 | 1000 | 2000 | Cmielów | — | 58 | — | 62 | 0.59—0.61 | 0.64 | 0.66 | — | — |
| — | — | — | Fabr. Lokomotyw | — | 44 | — | 46 | 0.45 | 0.50 | — | — | — |
| 140 | 14000 | 140 | Gąsota | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 140 | 800 | — | Galicja | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 1000 | — | — | Gazolina | 1 | 45 | 1 | 60 | 1.50—1.55 | 1.65 | 1.65 | 1.75 | — |
| 140 | 600 | — | Górka | — | 15 | — | — | — | 10.00—15.25 | — | — | — |
| 140 | 18000 | — | Karpalit | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 280 | 200 | 5000 | Krakus | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 500 | 15000 | — | Marynin | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 1000 | 300 | 10500 | Niemojowski | — | 55 | — | — | — | 0.55 | — | 0.5 | 0.55 |
| — | — | — | Nitrat Zakł. ch. | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 1000 | 4000 | — | Oikos | 2 | 30 | 2 | 40 | 2.35 | 2.90 | 2.80 | 2.85 | — |
| 500 | 750 | 4 gr. | Parowozy | — | 53 | — | 61 | 0.54—0.60 | 0.55—0.59 | 0.56 | 0.60 | — |
| 500 | 200 | 1000 | Pezet | — | 2 | — | 23 | 0.21—0.22 | — | — | — | — |
| 350 | 175 | — | Pocisk | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 1000 | 500 | 7550 | Pokucie | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 500 | 350 | 20000 | Polska nafta | — | 64 | — | 64 | 0.65 | — | — | — | — |
| 500 | 400 | — | Polskie Tow. Bud. | — | 2 | — | — | — | 0.32 | — | — | — |
| 10000 | 2500 | — | otega | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 140 | 280 | — | Rakszawa | — | 200 | — | — | — | 5.00 | — | — | — |
| 500 | 300 | 3600 | Rohn Zieleniewski | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 200 | 140 | — | Siersza elektr. | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 140 | 300 | — | Siersza górna | 4 | 4 | 4 | 55 | 4.50 | 5.00 | 5.00 | — | |
| 280 | 750 | — | Spół. Wydawnicza | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 1000 | — | 1800 | Tchate | — | 165 | — | 175 | 1.70 | — | — | — | — |
| 700 | 700 | 20000 | Tepege | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 1000 | 350 | — | Tespy | — | 375 | — | 405 | 3.80—4.00 | 4.35—4.70 | 4.50 | 4.65 | — |
| 140 | 280 | — | Trzebinia | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| 500 | 1000 | — | Ursus | — | — | — | — | — | — | — | — | — |

DOBERMANA czystej rasy, mającego kilka tygodni lub miesiąc, kupię. Oferty do Adm. Słowa pod „L. M.” 782

KAMIENICA 2-piętrowa z pełnym komfortem, okolica Listopada do sprzedania. Zgłoszenia: Kram Studencki, Lwów, Szajnoch 2. 703

TORBKI papierowe z drukiem poleca przedwojenna fabryka wrocłzka, W. Bobowski, Lwów, ul. Szwedzka 1. a. 672

MORGOWA parcela budowlana w Zimnej Wodzie do sprzedania. Administracja „Lutisko”. 751

PARCELA budowlana za rogatką Łyczakowską do sprzedania. Wiadomość: Komis. Sapielny 9. 750

PORTEPIAN-pianino kupię. Gotówka. Nowacki, Pańska 17. 748

POLECA na kaloryfery (radiatory) rynienki na wodę dla zwilżenia powietrza, oraz wanny, wanienki, balie, baniaki, naczynia emaljowane i galanterja. Ceny niskie. Solidne własne wyroby poleca Cwenarski, Lwów, Akademicka 21, warsztaty Staszica 5. 178

MOTORY ropne od 6 do 20-0 HP Urządzenia młyńskie, Prasy do oleju, Obrabiarzki do metali i drzewa na dogodne spłaty, oraz transmisje, turbiny, pasy, oleje, smary, ropę, papę, blachę pocynkowaną poleca: „PILOT” Lwów, ul. Batoiego 4. Oddziały: w Tarnopolu i Podwołoczyskach. Techniczna porada bezpłatnie. 346

KUCHENNY kredens, stół, ławka, półka, stołnice tylko 90 zł. Stołarnia Mydlarskiego, Łyczaków 22, w podwórzu na lewo. 823

PARCELE na raty, przedmieście Lwowa, piękny widok, 6 minut koleją z Podzamcza, od 75 gr. do 175 zł. m.ż. Oborski, Jakóba Strzemię 11 a. 822

KUPIE kamienicę okolica Zyblikiewicza Zofji, Dzierżnińskiego i t. p. Zgłoszenia „Radje” Administracja Słowa. 839

KUPIE Polwark lub resztkę. Dobrze zapłać. Zgłoszenia „Polwark” Administracja Słowa. 848

NA SPRZEDAŻ przepyszne 3 mies. buldogi angielskie (samczyki) z dokumentami pierwszorz. rodzico (Klubu Róż) i 4 mies. śliczną suczkę boxerkę niemiecką, pierwsze po 150 zł., druga za 80 zł. Majętność Sierostaw p. Pałędzie pod Poznaniem. 834

— POSADY POSZUKIWANE. —

ZARZĄDCA felwarku, lat 29, żonaty fachowo wykształcony, energiczny i uczciwy poszukuje posady zaraz lub od 1 marca 1925. Zgłoszenia p. Chotajów, rządcy. 689

RZĄDCA-ekonom, Polak lat 34, z kilkoletnią praktyką, dobrymi poleceniami, energiczny, przyjmie posadę od 1 marca. Zgłoszenia: Dzwiniacz-dwór, pocz. Zaleszczyki, dla rządcy. 646

PANIENKA z dobrego domu, wychowanka Pressbaum z konwersacją niemiecką i francuską szuka miejsca bezpłatnego w mieście dla nauki śpiewu. Zgłoszenia Nowosielka Gniewosz dwór. 739

SZUKAM szyć w domach prywatnych. Zgłoszenia do Adm. Słowa dla uzdolnionej. 733

NAUCZYCIELKA zdolna, sumienna poszukuje posady Admin. Słowa „Wieś”. 757

LEPSZA dochodząca poszukuje posady do katolików. Zgłoszenia do Administracji pod „Dochodząca”. 785

INTELIGENTNA starsza osoba władająca językiem niemieckim, zajmie się dozowaniem domu. Zgłoszenia Administracja Słowa „Tylko za mieszkanie”. 787

ZDEMobilizowany urzędnik wojskowy poszukuje posady biurowej lub innej. Wymagania skromne. Zgłoszenia: Generalna Ekspedycja Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz, Sokoła 4. pod „Zdemobilizowany”. 777

BUCHALTER-bilansista poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia pod „Rutynowany” do Administracji Słowa Polskiego. 789

BUCHALTER bankowy poszukuje popołudniowego zajęcia, specjalność buch. fabryczna i handlowa w syst. amerykańskiej. Zgłoszenie do Adm. Słowa Polskiego pod W. M. 790

BYŁY Restaurator, Polak obejmie posadę kursora w Sokole lub Kasynie. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego „Były Restaurator”. 803

ZARZĄDCA, kontrolor dóbr, lasów z Akademią Dublańska, dwudziestoletnią praktyką poszukuje posady. Wołański, Lwów, Obertyńska 8. 508

AGRONOM, Polak, żonaty z wyższym wykształceniem i 20-letnią praktyką za granicą, obecnie na niewypowieszanej posadzie od lat czterech w Małopolsce jako samodzielny administrator, obznajomiony we wszystkich gałęziach gospodarstwa rolnego i leśnego, posiada chlubne świadectwa i pierwszorzędne referencje, pragnie zmienić posadę od zaraz lub później, najdalej do 1 lipca 1925. Łaskawe zgłoszenia dla „Rolnika” Nowy Sącz, skrytka pocztowa Nr. 2. 769

INŻYNIER poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Geometra”. 333

Kontroler magistru, lat 36, żonaty z długoletniemi bardzo dobrimi świadectwami, wszechstronnie wykształcony przyjmie posadę rządcy kontrolora, magazyniera i t. p. od zaraz lub później. Zgłoszenia przyjmują Administracja Słowa polskiego pod: „W. W. Wykształcony”. 711

RZĄDCA dóbr, żonaty w średnim wieku, obznajomiony również z plantacją nasion i rozumiejący odpowiednio ogrodnictwo z bardzo dobrimi poleceniami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmują Administracja Słowa Polskiego. Lwów, pod: „Hodowla”. 710

OGRODNIK dokładnie obznajomiony z wszelkimi robotami ogrodniczymi, poszukuje posady na ordynarji od 1 marca lub wcześniej. Zgłoszenia Biuro ogłoszeń Stanisława Kopaça Rawa Ruska. 835

UKOŃCZONA seminarzystka poszukuje posady nauczycielki tylko na prowincji. Łaskawe zgłoszenia pod „Nauczycielka” do „Słowa Polskiego”. 842

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE.

POKOJU umeblowanego tylko na niedzielę i święta poszukuje inżynier zamieszkały i zatrudniony na prowincji. Oferty do Adm. „Słowa Polskiego” pod „L. M.”. 783

W KRAKOWIE
Pensjonat Skrzetuska
UL. WOLSKA 15,
poleca pokoje umeblowane z utrzymaniem. 753

NA DOGODNE RATY!

BUWIE damskie, męskie i dziecięce.
BUWIE balowe i wieczorowe
BUWIE ciepłe dla starszych pań
KALOSZE - BOTKI - PANTOFLE

POLECA CHRZEŚCJAŃSKA HURTOWNIA OBOWIA
WE LWOWIE Rynek 34 **„HERA”** WE LWOWIE Rynek 34

BILETY
wizytowe
wykonuje
najtaniej

Drukarnia „Słowa Polskiego”
779

Medal złoty z 1923

Cykorja Gleba z podkwa jest najbardziej skoncentrowaną i esencjonalną i dlatego należy jej używać mniej jak innej i chociaż jest najlepszą, kosztuje 525 najtaniej.

Reprezentacja
HURTOWNIA KOLONJALNA
LWÓW, UL. KL. TAŃSKIEJ L. 3. — TEL. 714.

Magistrat miasta Tyśmienicy rozpisuje Konkurs
na posadę lekarza weterynarji z poborami XI. stopnia s. urzędników państwowych z prawem wolnej praktyki i prawem stabilizacji po roku zadowolającej służby.

O posadę mogą się ubiegać obywatele Państwa Polskiego, posiadający ukończone studia weterynaryjne, przynajmniej rok praktyki i nieprzekroczony 40 rok życia.

Posada do objęcia natychmiast.

Komisarz rządowy:
inż. Antoni Hollender.

Konkurs.

Magistrat miasta Tyśmienicy rozpisuje konkurs na budowę Centrali elektrycznej o sile prądu najmniej na 600 lamp 50-świecowych.

Uprasza się o wnoszenie ofert w terminie do 15 lutego przy zapodaniu warunków.

Komisarz rządowy:
inż. Antoni Hollender.

Magistrat stołecznego miasta Poznania ogłasza Konkurs
na posadę Dyrektora Miejskiej Szkoły Handlowej w Poznaniu.

Pobór, według ustawy z dnia 9 X. 23 r. dla średnich szkół zawodowych, prócz tego dodatek lokalny w wysokości 75 punktów miesięcznie.

Pierwszeństwo mają kandydaci z ukończonymi studjami wyższymi dla szkół handlowych, oraz praktyką zawodową i dłuższą praktyką nauczycielską.

Zgłoszenie należy nadesłać do dnia 15 lutego b. r. pod adresem — Wydziału III. Magistratu stoł. miasta Poznania.

MAGISTRAT
Wydział szkolny.

MIESZKANIE z 5 pokoi i kuchni w śródmieściu z komfortem zamienię za takie same 3 pokojowe większe mieszkanie na przedmieściu. Może być także 4 pokojowe mieszkanie, ewentualnie wyrobianie gotówka. Zgłoszenia do Administracji pod: „Zamiana”. 745

DWA pokoje z kuchnią, w śródmieściu, lub przy linii tramwajowej poszukiwane. Oferty z podaniem warunków pod Bielawski, Administracja Słowa. 597

POKOJ dla pań przyjeżdżających do Lwowa. Wiadomość od 1-5. Nabelska 21 m. 5 parter. 619

NIEMIRÓW-Zdrój. Wille dwupiętrowa umeblowana, w najpiękniejszym miejscu leśnym, słoneczne położenie, 11 pokoi i swobodny obszar, 2 kuchnie w osobnej oficynie na sezon letni na pensjonat do wynajęcia. Wiadomość: ul. Obertyńska 8, miesz. 5. 647

LOKAL sklepowy na Akademickiej poszukiwany podać pod „Pościel” do Słowa Polskiego. 755

— NAUKA I WYCHOWANIE. —

KAZIMIERZ KAHL-FIELES, nauczyciel tańców udziela lekcje w szkołach średnich i pensjonatach na mer. zwolnienia Wysokiego Kuratorium we Lwowie, przyjmuje również engagement na prowincji. Lwów, ul. Zyblikiewicza 51, II. piętro. 824

ZATWA metodą wyczam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, przygotowuję do matury i wszelkich egzaminów, tudzież załatwiam korespondencje w tychże językach. Długosza 37 II p 820

KURS tańców dla początkujących rozpoczynam 2-go Dla osób starszych osobne godz. Kurs tańców nowoczesnych 5-go. Nowicki, Pańska 16. 817

OTWIERAM wieczorny Kurs kroju i szyć od 1/2 br. oraz wyczenie nadal na dzienne kursy. Jolana Staszica 8. boczna Chorążczyzny. 816

RODOWITA włoszka, udziela lekcji języka włoskiego pod „Włoszka”. 781

Kurs kroju
przedpołudniowy i wieczorny krawiectwa damskiego i bielizniarst. udzielany przez kwalif. nauczycielkę krawiectwa szkół zawodowych zostaje otwarty z dniem 1. lutego

W Inst. Nauk. Ecole Reforme
ul. Pańska 1. 14.
Wpisy i informacje codziennie od 11-1-ej i od 4-6 popołudniu. 761

ZATWA metodą wyczam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, tudzież przygotowuję do matury i wszelkich egzaminów z tychże języków. Długosza 37. II. p. 511

— WOLNE POSADY. —

WIEJSKIEJ gospodyni-kucharki poszukuję, Jadwiga Wierzbowska Bawirka p. Brody. 735

PRAKTYKANT starszy z działu papierowego zostanie przyjęty. Kram Studencki, Lwów, Szajnoch 2. 704

SŁA BIUROWA z dobrą znajomością księgowości, pisząca biegle na maszynie — potrzebna. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i podaniem referencji nadsyłać: „PRZEMYSŁ NAFTOWY” — Słowo Polskie. 743

BIURALISTA Polak chrześcijanin, zdolny, ze znajomością buchalterji, piszący biegle na maszynie, któryby w niedługim czasie mógł się wyrobić i prowadzić księgowość samodzielnie — po rzęby. Referencje konieczne. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencji nadsyłać pod: „Buchalterja „Słowo Polskie.” 744

ADWOKAT Piasecki Krosno poszukuje zaraz rutynowanego koncipienta katolika. 480

BUCHALTERA (—rki) bilansisty, obeznanego dokładnie z manipulacją, kas związkowych, przyjmie Kasa Zaliczkowa w Żółkwi za za podaniem warunków. 826

KONCYPJENTA rutynowanego, narodowości polskiej przyjmie bezwzględnie adwokat Dr. Lerman. Stary Sambor. 815

RUTYNOWANEJ manipulanki ewentualnie emeryta z buchalterji poszukuje się. Piekarska 17, parter, między 2-3 popołudniu. 827

Poszukuje się Kandydata do objęcia przedsiębiorstwa kasyna urzędniczego, oraz sklepu w osadzie fabrycznej.

Wymagana dobra znajomość kucharska, oraz pewien fundusz na zakupienie inwentarza kasyna, oraz kapitał na uruchomienie sklepu.

Oferty z podaniem praktyki, curriculum vitae, oraz referencji należy kierować do **Dyrekcji Cukrowni w Chodorowie.** 814

— RÓŻNE DONIESIENIA. —

ZARZĄD REALNOŚCI przyjmie inteligentny, energiczny, doświadczony zarządcę. Zgłoszenia Administracja Słowa Polskiego pod „Zarząd”. 773

Instytut dla higieny ciała
Gimnastyka, masaż. Siły fachowe. Kierownictwo lekarza-specjalisty. 819
UL. FRIEDRICHÓW 8. parter.

Wosk, terpentynę, sukna do podłóg, włóra stalowe, rogózki kosowe, mydło do prania
poleca 8315
Józef KOLEJAŃSKI Batoiego 34 a.

WAPNO BUDOWLANE i HANBLARSKIE
wypalają bez przerwy zimowej
MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
Kraków, Lwowska 2. 768
Przy odległości ponad 100 km. ulgowa taryfa kolejowa!

FORTEPIANY
Pianina, Fisharmonie
renomowanych fabryk na składzie. Okolicznościowo także używane.
Ceny niskie, również na raty.
KONRAD KAIM I SYN, LWÓW,
Tel. 20-45. — KOPERNIKA 16. 229

SEPERATOR GAZOWY DLA KOPALN NAFTOWYCH
o 2-ch zbiornikach z blachy 6 m/m pojemność 1 1/2 cysterny **zaraz do sprzedania.**
Do oglądania w Borystawiu.
Zgłoszenia **FERDYN, Lwów,** ul. Akademicka 21. 826

Każdy KOMITET BALOWY
powinien zaopatrywać się po przystępnych cenach w prześlizne **KARNETY i KOTYLJONY**
w Pracowni robót artystycznych
„FILIGRAN” Lwów, Wyspiańskiego 7a
Tamże do nabycia gustowne ozdoby filigranowe do sukien i kapeluszy. — Sprzedaje się również detalicznie. 841

Czekolada Piasecki
Sp. Akc.
Kraków